Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 44.288

ROK VII. Nr 17 (1670) poniedziałek, 21 stycznia 1957 Cena 40 gr.

● Z ostatniej chwili

Zgodnie z Ordynacją Wyborczą, wczorajsze wybory do Sejmu zakończone zostały w całym kraju o godz. 22. W chwili, gdy oddajemy gazetę do druku trwa obliczanie głosów.

Doniesienia, jakie otrzymaliśmy z całego kraju, świadczą o wysokiej frekwencji wyborców.

Według niepełnych, prowizorycznych i nieoficjalnych danych, pochodzących z większości obwodów wyborczych, frekwencja wyborców w poszczególnych województwach po zamknięciu lokali wyborczych przedstawia się następująco:

m. Warszawa	— ok.	96 proc.
„ Białystok	— „	96,6 „
woj. białostockie	— „	93 „
„ katowickie	— „	96 „
„ koszalińskie	— „	96 „
„ krakowskie	— „	94 „
„ olsztyńskie	— „	95 „
„ zielonogórskie	— „	95 „
„ rzeszowskie	— „	93 „

Zatriumfowała idea Frontu Jedności Narodu

Za pokojem, za suwerennością, za demokracją, za socjalizmem

głosowali manifestacyjnie wyborcy miast i wsi Białostocczyzny

W dniu wczorajszym we wszystkich miastach, wioskach i wsiach — często na kilka godzin przed otwarciem lokali wyborczych — mieszkańcy Białostocczyzny tłumnie stawili się, by oddać swe głosy w wyborach do nowego Sejmu. Ciężko zawiedli się ci, którzy sądzili, że uda się im przeszkodzić w wyborach. Do urn spieszą wszyscy, partyjni i bezpartyjni, starzy i młodzi, matki z dziećmi, całe rodziny, żołnierze, studenci, księża, robotnicy, chłopi. Wszystkich ożywiała jedna myśl, jedna wola, jedno dążenie: udzielenia zdecydowanego poparcia dla programu Frontu Jedności Narodu, dla programu VIII Plenum.

Ta postawa ogromnej większości wyborców Białostocczyzny uwidoczniła się nie tylko w masowym, niemal manifestacyjnym udziale w wyborach. Uwidoczniła się ona też w tym, że **ogromna większość wyborców wielu obwodów głosowała bez skreśleń**, głośno wyrażając po głosowaniu swój ogromny szacunek dla tow. Gomułki i zdecydowane poparcie dla programu Frontu Jedności Narodu.

W obwodzie nr 176 w Zambrowie **Maria Baczewska**, 102-letnia staruszka, przyszła jako jedna z pierwszych do lokalu wyborczego, zaś po głosowaniu powiedziała: „Głosowałam bez skreśleń. Wierzę w słuszność programu Frontu Jedności Narodu".



NA ZDJĘCIU: za chwilę głosować będą po raz pierwszy w życiu prządki z Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

OD PRAWEJ: Krystyna Bogdan, Janina Kalinowska, Apolonia Werpas i Elżbieta Szochowicz na chwilę przed głosowaniem.

Takich wypowiedzi było tysiące, dziesiątki tysięcy. W obwodzie nr 166 wyborcy składali przy urnach kwiaty. W szeregu innych obwodów było tak samo. Prawie w każdym obwodzie zdarzały się wzruszające sceny, gdy matki i ojcowie oddawali swe karty swym dzieciom, które rzucały je do urn. **Wielu wyborców przy urnach głośno wyrażało swe uczucia szacunku i zaufania do tow. Gomułki, kończąc je tradycyjnym „sto lat". „Głosuję za pokojem", „Głosuję za Gomułką", „Głosuję za lepszym życiem"** — oto głosy, które rozlegały się przy wszystkich urnach.

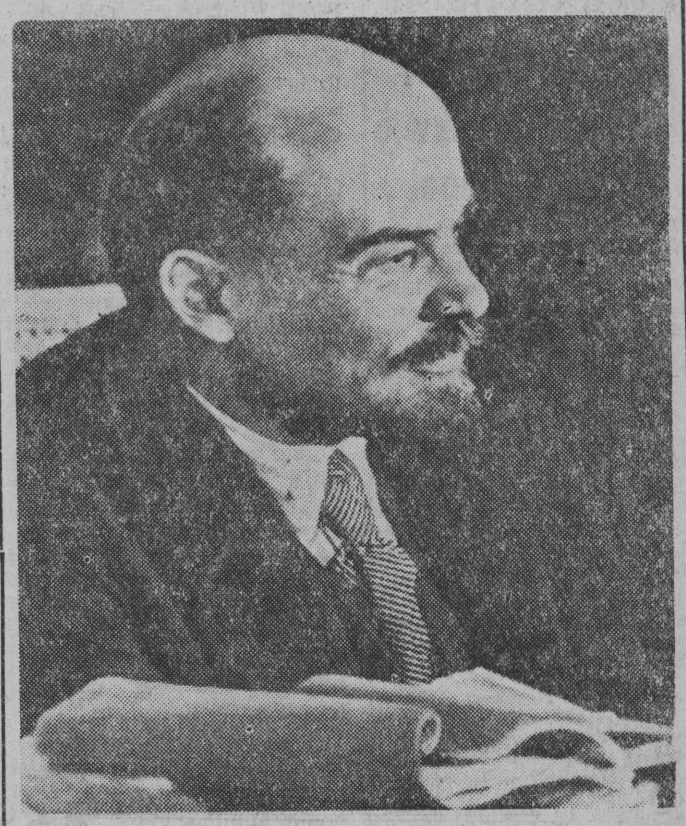
Do urn wyborczych przyszli gremialnie zarówno mieszkańcy naszych miast jak i wsi. W wielu obwodach już w godzinach popołudniowych większość wyborców oddawała swe głosy. Przykłady na to można by wyliczać bardzo długo. Oto na przykład **w Sztabinie (pow. Augustów) do godz. 14.00 głosowało 91 proc. wyborców.** W Olecku do 14.00 głosy oddało 90 proc. wyborców, w obwodzie 111 w Suwałkach — 78 proc. wyborców, itd. itd. **W Hajnówce wyborcy z obwodu 76 do godz. 11.00 oddali swe głosy w 100 proc.,** wyborcy obwodu 131 w Siemiatyczach do godz. 12.00 oddali swe głosy w 80 proc.

Ustawiczny ruch, długie kolejki przed stołami ze spisami, masowe głosowanie bez skreśleń, nastrój odświętnej powagi i spokoju — to charakterystyczne momenty głosowania we wszystkich obwodach naszego województwa.

Wszyscy docenili wagę chwili, jej historyczne znaczenie. Zapomniano o dawnych sporach i liniach podziału. W Olszewie (pow. Bielsk) rodzina Jekateryńczuków przyjechała do wyborów z rodziną Olszewskich. We wsi Janówka (pow. Augustów) ksiądz St. Zaremba wezwał z ambony wszystkich mieszkańców do głosowania na kandydatów Frontu Jedności Narodu i następnie sam oddał swój głos bez skreśleń.

Te wszystkie przykłady — i tysiące im podobnych pozwalają na wysnucie optymistycznych wniosków. Te przykłady świadczą przede wszystkim o ogromnym, zdecydowanym poparciu dla programu Frontu Jedności Narodu ze strony mieszkańców naszego województwa. Te przykłady świadczą o głębokim patriotyzmie i rozumie politycznym ludzi pracy Białostocczyzny.

Przykłady te, ta odświętna, radosna atmosfera, masowy udział w wyborach, zdecydowane głosowanie bez skreśleń — pozwalają już teraz, przed ogłoszeniem wyników wyborów powiedzieć, że mieszkańcy naszego województwa wypowiadają się zdecydowanie za socjalizmem, za demokracją, za suwerennością. Za programem Polskiego Października.



Dziś mija 33 rocznica zgonu Włodzimierza Lenina. W związku z tą rocznicą, na str. 5 zamieszczamy artykuły: „Lenin we wspomnieniach współtowarzyszy" i „Odrodzenie leninizmu".

NA ZDJĘCIU: W. I. Lenin w 1921 roku.

ZA PROGRAMEM POLSKIEGO PAŹDZIERNIKA

I oto minął wczoraj dzień wtóry Polskiego Października. W dniu tym naród nasz dowiódł swej dojrzałości politycznej. W dniu tym naród nasz pokazał światu, że potrafi samodzielnie myśleć, że potrafi patrzeć w przyszłość, że potrafi o tę przyszłość walczyć wytrwale a nieustępliwie.

Jakże głęboko mylili się ci wszyscy, którzy sądzili, że entuzjazm pierwszego dnia Polskiego Października wyczerpie się już w dniu następnym, że minie i ustąpi miejsca apatii. Nie minął, nie ustąpił miejsca zwątpieniu, przekształcił się tylko w twardą wolę walki o cele, które wytknęła narodowi partia. Partia niczego nie obiecywała, partia też niczego nie ukrywała. Jest ciężko i na razie będzie ciężko — mówiła narodowi jego przewodniczka, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Naród uwierzył partii, jej program uznał za swój, jej słowa za swoje słowa, jej czyny za swoje czyny.

20 stycznia — dzień wtóry Polskiego Października — wstawał zimny i pochmurny. Nie był to jednak dzień podobny innym, styczniowym dniom zimy. W tym dniu ludzie szli wybrać swych przedstawicieli, w tym dniu ludzie szli utrwalać swe zdobycze, w tym dniu ludzie szli wykuwać swą lepszą i szczęśliwszą przyszłość.

Powaga tego dnia widniała na twarzach wyborców. Znać było w nich i wzruszenie właściwe ludziom wznoszącym swój dom na stałe i zdecydowanie, tak charakterystyczne u tych, którzy wierzą, którzy ufają, którzy z raz już obranej drogi nie mają zamiaru zbaczać.

Dzień był na pozór jak inne, ale wymagał szczególnej rozwagi i spokoju. Znalazła się więc rozwaga, znalazł się i spokój. Do wyborów poszli niemal wszyscy obywatele tego kraju, do urn wyborczych wrzucano kartki przeważnie nieskreślane. Zwyciężył zdrowy rozsądek, zwyciężyło pragnienie uczynienia z Polski kraju silnego i szczęśliwego. Na przekór wrogom i demagogom, dzień wtóry Polskiego Października utrwalił zdobycze pierwszego dnia polskiej rewolucji.

Głosuje tow. Gomułka

WARSZAWA. — Obwodowa Komisja Wyborcza przy ul. Francuskiej nr 14 na Saskiej Kępie, w której głosować ma I sekretarz KC PZPR, od wczesnego ranka oblężona jest przez tłum ciekawych. Również wewnątrz tłoczno — kilkudziesięciu dziennikarzy polskich i zagranicznych, fotoreporterów, operatorów kronik filmowych wypełnia niewielki lokal komisji.

Godzina 9,05. Ogólne poruszenie. Władysław Gomułka wraz z żoną z trudem toruje sobie drogę. Czeka chwilę w kolejce, wita ukłonem członków komisji wyborczej, podaje do sprawdzenia swój dowód osobisty. Otrzymawszy kartę do głosowania I sekretarz KC PZPR ogląda ją uważnie, wkłada do koperty i wrzuca kartę do urny.

Fotoreporterzy, głównie zagraniczni, fotografują tę scenę robiąc zdjęcie za zdjęciem. Na prośbę sprawozdawców audycji krajowych oraz zagranicznych Polskiego Radia, Wł. Gomułka mówi kilka serdecznych zdań do wyborców w kraju i do rodaków za granicą, pozdrawiając ich serdecznie.

Po wyjściu z lokalu komisji tłum nie odstępuje Wł. Gomułki. Padają okrzyki na jego cześć; rozlega się tradycyjne „Sto lat". Całą drogę do swego domu przebywa I sekretarz KC PZPR, rozmawiając ze swymi sąsiadami — wyborcami z Saskiej Kępy.

Pierwsze, nieoficjalne wyniki wyborów

z terenu Białegostoku i powiatu

Według nieoficjalnych danych, otrzymanych przez nas po godz. 24, w Białymstoku na 45 obwodów wyborczych, 30 obwodów zakończyło obliczanie głosów.

Jak wynika z tych danych, na czołowych kandydatów Frontu Jedności Narodu, oddała swe głosy zdecydowana większość wyborców. Np. w obwodzie nr 163 na 1 966 uprawnionych do głosowania, Jerzy Sztachelski otrzymał 1.766 głosów, Eugenia Krassowska — 1.702, Aleksander Jaźwiński — 1.808, Antoni Laskowski — 1.743, Irena Białówna — 1.822 głosy.

W obwodzie nr 156 na 1.921 uprawnionych do głosowania, Jerzy Sztachelski otrzymał 1.713 głosów, Eugenia Krassowska — 1.663 głosy, Aleksander Jaźwiński — 1.717, Antoni Laskowski — 1.684, Irena Białówna — 1.730 głosów.

W pow. białostockim na 52 obwody wyborcze, obliczanie głosów, zakończyło, 46 obwodów.

Według nieoficjalnych danych w obwodzie Gródek, na uprawnionych do głosowania 1.595 osób, J. Sztachelski otrzymał 1.581 głosów, E. Krassowska — 1.568, A. Jaźwiński — 1.575, Antoni Laskowski — 1.587, I. Białówna — 1.582 głosy.

W obwodzie Juchnowiec Dolny na 1.162 osoby uprawnione do głosowania J. Sztachelski otrzymał 1.084 głosy, E. Krassowska — 1.052, A. Jaźwiński — 1.078, A. Laskowski — 1.074, I. Białówna — 1.091 głosów.

Ze względu na późną porę dalsze informacje podamy w jutrzejszym numerze.

WYBORCZE migawki

Dziewięciu synów i cztery córki przyszły wczoraj na świat w szpitalu ginekologiczno-położniczym. Niektóre z szczęśliwych matek (wszystkie głosowały) noszą się z zamiarem dania swoim synom imienia Wiesław. Chodzi tylko o akceptację niemniej szczęśliwych ojców.

*

W dzisiejszym numerze „Gazety" piszemy, że w Łapach zamieszkuje kilkuset obywateli o nazwisku Łapiński. Spieszymy uzupełnić tę wiadomość tym, że ok. 200 Łapińskich ma na imię Józef, a prawie w 100 wypadkach notuje się te same imiona ojców. Aby zadość uczynić wyborczym formalnościom, trzeba było dokładnie sprawdzać daty urodzenia.

*

W obwodzie Jelenie-wo, w pow. suwalskim udział w wyborach wzięła najstarsza chyba mieszkanka tego powiatu. Jest nią Marianna Siłkowska, urodzona w roku 1855. Mimo swoich 101 lat, do lokalu wyborczego przybyła o własnych siłach i osobiście wrzuciła do urny kartkę wyborczą bez skreśleń.

*

Do obwodu nr 188, mieszczącego się w Liceum Gastronomicznym w Białymstoku, pierwszy wyborca stawił się o godz. 2 w nocy. Była to gospodyni domowa, ob. Zofia Miller, która do godz. 6 nie opuściła już lokalu wyborczego i pierwsza oddała swój głos.

Dokończenie na str. 2.

Świat o wyborach w Polsce

Wybory do Sejmu, które wykazały trwałość idei Polskiego Października, skupiały na sobie uwagę całego świata. Dzienniki zagraniczne poświęcają im obszerne artykuły i komentarze. Największe agencje prasowe świata podają informacje o przebiegu wyborów.

Warszawski korespondent agencji Reutera podaje:

„Polskie wybory parlamentarne rozpoczęły się wczoraj o 6 rano, przed świtem i przy mroźnej pogodzie. Jednakże już od początku można było zaobserwować stały napływ głosujących do lokali wyborczych..".

*

114 korespondentów wielkich agencji światowych, dzienników i rozgłośni radiowych nadaje napływające bieżąco rezultaty głosowania z różnych okręgów kraju. Wiele dzienników i radiostacji zagranicznych podało przemówienie radiowe Władysława Gomułki, wysuwając na czoło jego oświadczenie, że jedynie Polska socjalistyczna może pozostać na mapie Europy jako państwo niezależne.

Korespondent amerykańskiej agencji Associated Press opisawszy złożenie głosu przez Władysława Gomułkę zaznacza, że „Gomułkę i jego żonę odprowadził do domu tłum warszawiaków, który wznosili okrzyki na jego cześć i śpiewali: „sto lat".

Wyników wyborów do Sejmu — pisze waszyngtoński korespondent PAP — oczekuje amerykańska opinia publiczna z ogromnym zainteresowaniem. Wybory polskie przykuwają uwagę nie tylko tutejszych kół politycznych, ale również szerokich rzesz społeczeństwa. Można bez przesady stwierdzić, że w prasie i radio wybory w Polsce zajmują niemniejsze miejsce niż przygotowania do aktu inauguracji prezydenta. Przeważająca część amerykańskiej opinii publicznej pragnie, by wybory miały przebieg spokojny, stwarzając tym samym warunki dla dalszego rozwoju stosunków polsko-amerykańskich.

„Wybory parlamentarne w Polsce — stwierdza agencja United Press — stanowią punkt kulminacyjny w historii Polski. Oczy całego świata spoczywają na polskich wyborcach w chwili ich decyzji".

Korespondent „Komsomolskiej Prawdy" Leonid Pocziwałow, dzieląc się z przedstawicielem PAP pierwszymi wrażeniami szczególnie podkreśla masowy udział obywateli w głosowaniu. „Już przed godz. 6 — mówi on — widziałem ludzi stojących w kolejkach przed lokalami wyborczymi. Z wieloma z nich rozmawiałem po przyjacielsku. Wszyscy moi rozmówcy opowiadali się za Polską socjalistyczną. Jestem głęboko przekonany o tym, iż mówili oni to dlatego, że tak właśnie myślą, a nie dlatego, że tak „trzeba mówić". Rzuciła mi się również w oczy całkowita swoboda w lokalach wyborczych. Część obywateli, zgodnie ze swoją wolą i prawem, korzystała z kabin — większość jednak głosowała w sposób jawny. Z całego serca — powiedział na zakończenie L. Pocziwałow — życzę waszemu krajowi zwycięstwa Frontu Jedności Narodu".

Korespondent londyńskiej „News Chronicle" — William Forrest w odpowiedzi na pytanie przedstawiciela PAP dotyczące wyborów, zacytował początek swego artykułu, przygotowanego dla pisma, które reprezentuje. Pisze on, że „Polska zdecydowanie głosowała na Gomułkę". Podkreśla dalej, że wybory były wolne i demokratyczne, a naród dał dowód zaufania do nowego kierownictwa partii.

Wielu korespondentów podkreśla spokojny przebieg wyborów.

Paryski „Dimanche - Soir" pisze — „Polska: udział w wyborach bardzo poważny. Głosowanie odbywa się w atmosferze powagi i spokoju. Gomułka gorąco oklaskiwany przez mieszkańców Warszawy oddał głos z samego rana".

Zachodnio - niemiecka „Deutsche Presse Agentur" stwierdza: „na ogół spokojny przebieg wyborów, wysoka według kryteriów zachodnich frekwencja i zaobserwowane w wielu lokalach wyborczych oddawanie kartek bez skreśleń pozwalają przypuszczać obserwatorom politycznym, że Gomułka uzyskał spodziewane votum zaufania".

Korespondent dziennika „Berliner Morgenpost" oświadcza: „odnosi się wrażenie, że walka wyborcza przebiega w atmosferze wolności, bez żadnego przymusu".

Agencja France Presse zauważa, że „specjalny wysłannik i korespondenci AFP mieli możność zaobserwowania osobiście, iż w 50 mniej więcej lokalach wyborczych Warszawy, Wrocławia i Katowic korzystano z całkowitej swobody głosowania".

W dalszym ciągu AFP stawia następujący horoskop wyborczy:

„Można być już obecnie pewnym, że olbrzymia większość kandydatów figurujących na czele list, a może nawet wszyscy ci kandydaci zostaną wybrani. Frekwencja wyborcza osiągnęła już według ocen półoficjalnych 70 proc. uprawnionych, a w kołach oficjalnych oczekuje się, że w wyborach weźmie udział około 90 proc. uprawnionych".

Podobnie rzymski dziennik „Il Messaggero" donosi: „zapewniają, że wybory te — pierwsze, które od ustanowienia nowego ustroju w Polsce odbywają się w klimacie wyraźnie demokratycznym, przyniosą Gomułce zdecydowane zwycięstwo".

„Cała Polska zespala się wokół Gomułki" — donosi specjalny wysłannik szwedzkiego dziennika „Stockholms Tidningen" — Lundberg. Podkreśla on zwłaszcza solidarną postawę robotników i stwierdza, że liczne uchwały załóg fabryk i zakładów pracy o głosowaniu na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu bez skreśleń, dowodzą, iż „poparcie dla Gomułki przybrało charakter prawdziwego ruchu ogólnonarodowego...".

Dziennik „Morgon Tidningen" w korespondencji z Warszawy pisze: „broszury z przemówieniami Gomułki wygłoszonymi przed wyborami, zostały w Polsce wprost rozchwytane...".

PRASA RADZIECKA O WYBORACH W POLSCE

MOSKWA. — Niedzielna prasa poświęca wiele uwagi wyborom w Polsce.

„Prawda" opublikowała korespondencję z Warszawy U. Żukowina i A. Łukawca, którzy podkreślają, że kampania przedwyborcza wywołała w całej Polsce olbrzymie zainteresowanie. Polska Ludowa — piszą korespondenci „Prawdy" — idzie do wyborów pod sztandarem walki o socjalizm, o dalszy rozwój gospodarki i o wzrost stopy życiowej ludności. Postępowa, świadoma część narodu polskiego popiera aktywnie program wyborczy Frontu Jedności Narodu.

Opisując zebrania przedwyborcze korespondenci zaznaczają, że na ogół odbywały się one w zdrowej rzeczowej atmosferze, ale zdarzały się wypadki, gdy na spotkaniach dawała się słyszeć demagogiczna krytyka obliczona na tani efekt. Jednakże działanie wrogich elementów napotykało zdecydowany odpór ze strony społeczeństwa. Klasa robotnicza i jej awangarda — piszą Żukowin i Łukawiec — oświadczają stanowczo, że nigdy nie oddadzą władzy w ręce reakcji i restauratorów kapitalizmu w Polsce.

Korespondent „Izwiestii" W. Golcew omawia ostatni etap kampanii wyborczej i podkreśla, że ludzie pracy odpierali zdecydowanie wystąpienia reakcji, która usiłowała wykorzystać wzmożoną falę aktywizacji politycznej po VIII Plenum dla swych wrogich celów. Na zebraniach przedwyborczych — pisze W. Golcew — masy pracujące Polski deklarowały swą wierność dla sprawy socjalizmu i wyrażały życzenie, aby nowy Sejm nadal umacniał przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i pozostałymi krajami demokracji ludowej.

*

Dzienniki „Prawda", Izwiestia", „Trud" i „Krasnaja Zwiezda" zamieściły wiadomość o przemówieniu przedwyborczym wygłoszonym przez radio warszawskie przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę i podały treść jego przemówienia.

*

LONDYN. — Telewizja londyńska w niedzielnym programie wieczornym nadała reportaż z Warszawy, a w szczególności moment oddawania głosu przez Władysława Gomułkę.

DZIENNIKARZE Z 25 PAŃSTW OBSERWOWALI PRZEBIEG WYBORÓW

Przeszło 100 dziennikarzy z 25 państw i z 4 kontynentów nadaje w świat sprawozdania z wyborów w Polsce. Wczoraj odwiedzali oni lokale wyborcze, obserwowali przebieg głosowania, prowadzili liczne rozmowy z wyborcami, gromadzili dokumentalny materiał fotograficzny.

Wielkie zainteresowanie wyborami przejawia m. in. prasa amerykańska i angielska. Z USA przyjechało 15 korespondentów, nie licząc fotoreporterów, a z Wielkiej Brytanii — 11. Przebywa również w Warszawie 7 dziennikarzy radzieckich, 6 — jugosłowiańskich itd.

Korespondentom prasy zagranicznej udostępniono m. in. telexowe połączenie z ich redakcjami.

Między dziennikarzami można było zaobserwować rywalizację o jak najszybsze nadanie pierwszych informacji o przebiegu wyborów. Korespondent TASS — Maslennikow telefonował do Moskwy już o godz. 7 rano. Korespondent Reutera — Taylor nadał już o godz. 8 pierwsze sprawozdanie telexem. Około godz. 10 przekazał swej centrali dwie krótkie depesze korespondent United Press — Kavendish. Następne zaś sprawozdanie nadał redaktor Bretholz z bazylejskiego „National Zeitung".

Przy urnach wyborczych w Pekinie, Moskwie Kairze i Hanoi

Pierwszymi na świecie Polakami, którzy wrzucili do urn kartki wyborcze byli nasi rodacy głosujący w Chinach. W Pekinie głosowano o 7.30. W Warszawie była wówczas godzina 0.30 w nocy z 19 na 20 stycznia. W Chinach wzięło udział w głosowaniu 238 Polaków.

O zakończeniu głosowania w polskich placówkach dyplomatycznych i handlowych donoszą również z Kairu, Belgradu, Delhi, Bombaju i Kalkuty.

Na terenie Związku Radzieckiego pierwsi zakończyli głosowanie Polacy w Swierdłowsku.

Wybory odbyły się również w polskich placówkach dyplomatycznych w Hanoi, Saigonie, Pnom Penh.

Nie mogli głosować jedynie członkowie grup terenowych Komisji Międzynarodowej w Wietnamie i Laosie, którzy nie mogli opuścić placówek w terenie.

„Czuliśmy się dziś bardzo blisko dalekiej Polski — donosi z Wietnamu korespondent PAP. Głosowanie w Hanoi przebiegało w atmosferze pełnej jedności z krajem".

WYBORCZE *migawki*

(Dokończenie ze str. 1)

Według meldunków, jakie z powiatów otrzymywały władze wojewódzkie, okazało się nagle, że w powiecie wysoko-mazowieckim na około 35 tysięcy osób uprawnionych do głosowania, głosowało o 8 tys. obywateli więcej. Wiele było uciechy, zanim błąd (mylnie podana ilość oddanych głosów) został sprostowany.

*

Henryk Raciborski, zamieszkały w Rudce, pow. Bielsk-Podlaski, ma już 80 lat. Nie czuł się na siłach, aby przyjść do lokalu wyborczego i oddać swój głos. Poprosił zatem by go przywieziono. Gdy wrzucił karkę wyborczą do urny, powiedział: „Głosuję za wszystkich dobrych ludzi. I tak głosować będę również w przyszłych wyborach". (bk, hk, tt, jl)

Podwyżka emerytur dla kolejarzy i ich rodzin

WARSZAWA. — Na posiedzeniu w dniu 19 stycznia 1957 r. Rada Państwa uchwaliła dekret o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin.

Dekret ten polepsza zaopatrzenie emerytalne kolejarzy i ich rodzin, a w szczególności:

— obniża o 5 lat wiek wymagany dla uzyskania renty starczej,

— zwiększa najniższy wymiar renty, wynoszący dotychczas 50 proc. zarobków, do 60 procent zarobków otrzymywanych w gotówce i w naturze,

— wprowadza dodatek do renty w wysokości 1 procent zarobków za każdy rok służby ponad 25 lat. Gdy rencista nie pracuje, otrzymuje ponadto dodatek do renty w wysokości 15 procent zarobków.

Kolejarze wyróżnieni tytułem honorowym „Zasłużony Kolejarz PRL" otrzymują 25 proc. dodatek do renty.

Dekret zwiększa najwyższy wymiar renty, wynoszący dotychczas 720 zł, do 1.200 złotych, a przy posiadaniu orderów — do 1.500 zł.

Wszystkie renty przyznane po dniu 1 stycznia 1955 r. zostaną przerachowane według zasad nowego dekretu.

Rada Państwa uchwaliła również dekret o zaopatrzeniu emerytalnym robotników zatrudnionych w zespołach formujących szkło, który ustala dla nich renty korzystniejsze niż dotychczas. Jak wiadomo, robotnicy ci pracują w warunkach szczególnie szkodliwych dla zdrowia.

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło rezolucję 25 państw

NOWY JORK. — W dniu 19 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło 74 głosami przeciwko 2 przy 2 wstrzymujących się rezolucję 25 państw azjatycko - afrykańskich w sprawie ewakuacji wojsk Izraela z terytorium Egiptu. Rezolucja wzywa Izrael do niezwłocznego wycofania swych wojsk oraz zaleca sekretarzowi generalnemu ONZ, by „kontynuował wysiłki zmierzające do zapewnienia całkowitej ewakuacji sił zbrojnych Izraela z Egiptu i złożył Zgromadzeniu Ogólnemu NZ sprawozdanie na ten temat w ciągu 5 dni".

Przeciwko rezolucji głosowali delegaci Izraela i Francji. Kuba i Costarica wstrzymały się od głosu.

Przed głosowaniem zakończona została ciągnąca się od kilku posiedzeń Zgromadzenia, dyskusja nad sytuacją bliskowschodnią. Poszczególni mówcy referowali punkt widzenia swych delegacji na sytuację na Bliskim Wschodzie oraz w związku z tym — ustosunkowali się do projektu rezolucji 25 państw. W sobotę głos zabrali przedstawiciele: Burmy, Irlandii, Holandii, Costariki, Francji i Izraela.

Delegat Burmy, wzywając do przyjęcia rezolucji polemizował m. in. z argumentami Izraela, iż nie może on wycofać swych wojsk z reszty okupowanego terytorium Egiptu, dopóki nie otrzyma gwarancji w sprawie wolności przepływu swych statków przez Kanał Sueski i swobodnej żeglugi na Zatoce Akaba.

„Nie sądzę — powiedział delegat burmański — by rokowania w tej sprawie mogły być owocne przed wycofaniem wszystkich żołnierzy izraelskich z Egiptu".

Delegat Francji Georges-Ficot oświadczył, w odróżnieniu od swych kolegów z USA i W. Brytanii, że będzie głosował przeciwko rezolucji 25 państw, gdyż „uważa za niesprawiedliwe żądanie ewakuacji wojsk izraelskich bez zapewnienia, iż Egipt również zastosuje się do rezolucji ONZ".

Ostatni mówca w sobotniej debacie, delegat Izraela Eban zapowiedział, że do 2[?] bm. wojska jego kraju wycofają się z terytorium Egiptu z wyjątkiem jednakże strefy Gazy i rejonu Szarm el Szeik, położonego nad Zatoką Akaba. Delegat Izraela oświadczył, że jego kraj gotów jest rozpocząć niezwłocznie rozmowy z Hammarskjoeldem w sprawie ewakuacji wojsk izraelskich z tych terytoriów. Eban dodał jednakże, iż żołnierze izraelscy wycofają się z nich „dopiero, gdy interesy Izraela zostaną zabezpieczone".

Ze świata

MOSKWA

Agencja TASS podaje z Kabulu: w sobotę król Afganistanu Zahir Szach, przyjął premiera Rady Państwowej ChRL Czou En-laia i wicepremiera Ho Lunga.

DELHI

Premier Nehru i prezydent Syrii Kustli, konferowali w sobotę przez półtorej godziny. W rozmowie, której tematem była najprawdopodobniej sytuacja na Bliskim Wschodzie, uczestniczył oprócz Nehru i Kustli jedynie tłumacz.

LONDYN

Jak donosi z Tokio agencja Reutera, zakończył się tam trzydniowy zjazd japońskiej partii socjalistycznej. Zjazd, na którym zarysowały się różnice między lewym i prawym skrzydłem partii, przyjął program lewicy.

RZYM

Przed sądem w Wenecji wznowiony zostanie w poniedziałek proces w sprawie zamordowania Vilmy Montesi. Przed sądem stanie 14 osób oskarżonych o zamordowanie przed 4 laty Vilmy Montesi. Jednym z głównych oskarżonych jest Piero Piccioni, syn b. włoskiego ministra spraw zagranicznych.

KAIR

Pierwszy etap prac związanych z odblokowaniem Kanału Sueskiego przebiega zgodnie z harmonogramem — stwierdza opublikowany wczoraj przez Hammarskjoelda raport. 5 z pośród 14 wraków, które utrudniają przejazd statków o wyporności do 10 tys. ton zostało już wydobytych.

NOWY JORK

Przewodniczący delegacji Jemenu na sesję generalną Zgromadzenia Ogólnego NZ złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że agresja brytyjska przeciwko miastom i wioskom jemeńskim trwa nadal.

BONN

Boński minister spraw zagranicznych von Brentano, oświadczył w piątek podczas spotkania ze studentami uniwersytetu Monachijskiego, iż rząd federalny gotów jest wziąć udział we wszystkich rozmowach, które służyłyby sprawie rozbrojenia i odprężenia sytuacji międzynarodowej.

BUDAPESZT

Ministerstwo spraw zagranicznych Węgier przesłało notę do ambasady brytyjskiej w Budapeszcie, w której zawiadomiło ambasadę, iż uznaje brytyjskiego attache wojskowego w Budapeszcie, jako „persona non grata" i poleciło mu w ciągu 48 godzin opuścić terytorium Węgier.

Yves Montand w Warszawie

WARSZAWA. — 19. bm. przyleciał z Moskwy do Warszawy słynny pieśniarz i aktor francuski Yves Montand, któremu towarzyszy żona, znana aktorka — Simone Signoret.

Na lotnisku Okęcie gości francuskich powitali: dyr. gabinetu ministra Kultury i Sztuki — Bogusław Płaza, przedstawiciel Centralnego Zarządu Imprez Estradowych, dyr. Bolesław Żukowski oraz liczni dziennikarze, fotoreporterzy i aktorzy stołeczni.

Yves Montand, który dziś rozpocznie swe występy w Warszawie, serdecznie podziękował za wręczone mu piękne wiązanki kwiatów oraz wyraził radość z przybycia do Polski, możliwości bezpośredniego zetknięcia się z naszą publicznością i poznania kraju, tradycyjnie związanego przyjaźnią z Francją".

Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Hajnówce zawiadamia, iż w dniu 20 stycznia 1957 r. o godz. 5,50 zmarł

tow. Jan Kryczko

lat 73

długoletni działacz robotniczy, odznaczony Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta. Był on członkiem Komitetu Powiatowego PZPR w Hajnówce i czynnym ORMOwcem. Do ostatnich chwil swego życia stał na swym posterunku, walcząc o utrwalenie władzy ludowej.

Hajnowska organizacja partyjna i społeczeństwo Hajnówki tracą wieloletniego oddanego sprawie działacza.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

EGZEKUTYWA KP PZPR w Hajnówce

Białostocczyzna w dniu wyborów

★

Gdy mijaliśmy pierwsze wsie za Białymstokiem, od razu rzucał się w oczy niecodzienny nastrój. Wszędzie grupki ludzi szybko idących w różne strony, nie spotykana w normalną niedzielę ilość chłopskich furmanek, pełnych jak nigdy. Ludzie szli głosować. W lokalach komisji wyborczych pełno. Nie ma jednak zatorów; sprawdzanie nazwisk następuje szybko, a to jest przecież proceder najdłużej trwający przy głosowaniu.

Około godz. 12 jesteśmy w Łapach, w obwodzie, w którym między innymi oddają swe głosy pracownicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. Członkowie obwodowej komisji wyborczej mają tutaj swoje kłopoty. Na listach figuruje bowiem kilkaset nazwisk „Łapiński", często o tych samych imionach. Trzeba się napocić, aby nie popełnić pomyłki. Mimo to praca idzie sprawnie. Do południa 50 proc. wyborców oddało już swe głosy.

Z zadowoleniem obserwujemy uprzejmość, z jaką członkowie obwodowych komisji zwracają się do wyborców i na odwrót. Słyszymy, jak ktoś zawiadamia przewodniczącego komisji o chorobie, jednego z wyborców, któremu trzeba będzie pomóc w dostaniu się do obwodu. Przewodniczący skrzętnie notuje. Zresztą, wypadków takich jest więcej.

Zambrów to przede wszystkim kombinat bawełniany. Dlatego też kierujemy swe kroki do obwodu, gdzie głosują włókniarze, a właściwie włókniarki, mieszkanki DMR-ów. Do godz. 14 na 640 włókniarek, głosowały już 623, a gdy wychodziliśmy z lokalu wyborczego, minęła nas spora grupa roześmianych dziewcząt.

W obwodzie tym zresztą wszyscy wyborcy spisali się doskonale. Na 1969 osób uprawnionych do głosowania — do godz. 14 na listach „odfajkowano" 1670, czyli ponad 80 proc.!

Elżbieta Szochowicz i Apolonia Warpas to młode mieszkanki Zambrowa, które głosowały po raz pierwszy w życiu. Trzeba było widzieć wyraz ich twarzy, gdy zbliżały się do urny, a przedtem jeszcze gdy zaglądały za kotarę kabiny, aby zrozumieć czym był dla nich dzień 20 stycznia 1957 roku.

Zanim opuściliśmy Zambrów, odwiedziliśmy Komitet Powiatowy PZPR. „Według sytuacji o godz. 13 powiat nasz jest na drugim miejscu w okręgu pod względem frekwencji wyborczej — wita nas sekretarz propagandy KP — przed nami jest jedynie Dąbrowa, gdzie przekroczono już 50 proc".

W KP PZPR w Wysokiem Mazowieckiem gorączkowy ruch. Co chwila podjeżdżają i odjeżdżają ciężarówki z grupami ludzi. To aktyw partyjny jedzie tam, gdzie potrzebna jest jego pomoc, gdzie niepokojąco niska jest frekwencja, lub gdzie zachodzi obawa wrogiej agitacji. Wypadków takich nie było jednak wiele. Na terenie powiatu byliśmy w dwóch obwodach: nr 191 w mieście i nr 175 w Starej Rusi. Frekwencja w obu była dobra: w pierwszym o godz. 15 głosy swe oddało ok. 70 proc. wyborców, w drugim aż 85 proc.

W Starej Rusi wyjątkowe powodzenie mają kabiny. Korzystają z nich niemal wszyscy głosujący.

Gdy wracamy do Białegostoku, na dworze już ciemno. Mijamy wsie, zatrzymujemy się przy lokalach wyborczych. Ludzie ciągle wchodzą i wychodzą. Białostocczyzna głosuje (tt)



NA ZDJĘCIU: Halina Plichta z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach wkłada do koperty kartę wyborczą. Fot. „Gazeta" — Z. Z.

Suwałki

Weteran z 1905 r. — pierwszy

Mieszkańcy Suwałk już od wczesnych godzin rannych oblegli lokale wyborcze wszystkich ośmiu obwodów. W obwodzie nr 115 jako pierwszy głosował wartownik warsztatów stolarskich ob. Aleksander **Sawicki** z żoną. W tym samym lokalu we wczesnych godzinach rannych głosowała **76-letnia staruszka Teofila Łabacz, która przybyła do obwodu wraz ze swoim maleńkim wnuczkiem.**

Wśród większości głosujących zawiązało się swoiste współzawodnictwo: kto wcześniej odda swój głos. I tak, do komisji obwodu nr 111 zgłosiła się już o godz. 5 rano ob. Aleksandra **Wasilewska**, a kiedy wyszła na chwilę, żeby dać czas na przygotowanie członkom komisji, uprzedził ją Bolesław **Wrocławski**, weteran walk rewolucyjnych z roku 1905, który przybył do lokalu wraz ze swoją żoną. W parę minut później oddał tu swój głos przewodniczący Prezydium PRN tow. Piotr **Chuchnowski.**

Ogromna większość wyborców we wszystkich obwodach głosowała bez skreśleń. Tak też było i w obwodzie szpitalnym, gdzie jako pierwszy z chorych oddał swój głos Czesław Sosnowski.

Do godz. 14 frekwencja wyborców w poszczególnych obwodach była bardzo wysoka. W obwodzie nr 111 głosowało już 78 proc. uprawnionych. W obwodzie nr 116 — 68,1 proc., a w obwodzie nr 115—62 proc. wyborców oddało swoje głosy na kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Podobnie głosowano też i w innych obwodach suwalskich.

Spodziewano się, że najwcześniej zakończą się wybory w obwodzie nr 111.

Wieś suwalska rozpoczęła głosowanie już od wczesnych godzin rannych. Do obwodu nr 100 w gromadzie Smolniki przyjechał saniami wraz z całą rodziną Stanisław **Brzozowski** z Postaweli. **W obwodzie nr 91 Maszutkinie — mieszkańcy Sikorowizny GŁOSOWALI CAŁĄ WSIĄ I BEZ SKREŚLEŃ.** Już do godz. 12 we wszystkich 24 obwodach wiejskich głosowało ponad 50 proc. wyborców. (St. Św.)



Głosuje Kazimiera Brzósko z Wysokiego Mazowieckiego, lat 70 — bez skreśleń. Fot. „Gazeta" — Z. Z.

Grajewo

„Głosuję za Polski Październik"

Krócej niż zwykle spała większość mieszkańców Grajewa. Już przed godziną 6 grupy ludzi formowały się przed lokalami wyborczymi czekając na ich otwarcie.

W Prezydium Miejskiej Rady Narodowej pierwszą osobą, która wrzuciła swój głos do urny była 50-letnia Janina **Majewska**, zam. przy ul. Kolejowej 3.

— Jestem katoliczką — oświadczyła Majewska **— i uważam, że spokojniejsze będzie moje sumienie, gdy przed pójściem do kościoła spełnię wpierw swój obywatelski obowiązek.**

Na twarzach wyborców widać uśmiech i wiarę w ludzi, których wybierają. Dużym, bo wielkim zaufaniem darzyli mieszkańcy Grajewa swych przyszłych przedstawicieli Sejmu.

Przed godziną 8 rano na ulicach Grajewa pojawił się już dodatek „Gazety Białostockiej" z przemówieniem tow. Gomułki.

Nie do rzadkości należały widoki, gdy zdążający do urn wyborczych ludzie wczytywali się w słowa I Sekretarza KC, wzywające do głosowania bez skreśleń.

Słowa te nie pozostały bez echa. Głosujący po przeczytaniu nazwisk kandydatów wrzucali koperty do urn.

Podobnie spokojnie i w podniosłym nastroju przebiegały wybory na wsi grajewskiej. Przed lokalami wyborczymi od wczesnego ranka można było widzieć sznury sanek. Całymi rodzinami wieśniacy powiatu grajewskiego jechali do wyborów. Tam, gdzie wsie są zbyt daleko od punktów wyborczych przewożono ludzi samochodami, np. w Pieńczykowie.

Po głosowaniu chłopi długo dyskutowali na temat wyborów. Jak nigdy czuli się odpowiedzialni za przyszłość nie tylko swojej wsi czy gromady, ale całego kraju. Najlepszym dowodem tego są słowa wypowiedziane przez ob. Antoniego Kucharskiego — kowala z Rajgrodu.

— Głosuję za Polski Październik, za to, by w kraju naszym działo się jak najlepiej. (uk)

Augustów

„Wezwanie tow. Gomułki trafiło mi do przekonania"

Na długo przed godz. 6 przed lokalami wyborczymi zbierali się tu pierwsi głosujący. Przed siedzibą obwodu nr 26 przy ul. Rajgrodzkiej już o godz. 5.35 zebrało się sporo osób. Trudno, aby ludzie czekali na dworze. Obwodowa komisja wyborcza postanowiła więc otworzyć lokal i rozpocząć głosowanie. Do godz. 6.20 w obwodzie tym oddało głosy 58 osób. Prawie wszyscy głosowali bez skreśleń.

W obwodzie nr 25 przy Placu Janka Krasickiego głosowanie rozpoczęło się także przed 6.

Jest godz. 6.05. Znajdujemy się w lokalu wyborczym tegoż obwodu. Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej informuje, że już 20 osób oddało głosy. Jako pierwszy głosował tu Edward **Mioduszewski** — naczelnik poczty w Augustowie.

W świetlicy tartaku na Lipowcu mieści się lokal wyborczy obwodu nr 24. Większość wyborców tego obwodu to robotnicy tartaku.

Godz. 9. W lokalu obwodowej komisji wyborczej jesteśmy już od 15 minut. Młody robotnik tartaku Jerzy **Strękowski** głosuje bez skreśleń.

Pytamy, co go do tego skłoniło. Strękowski odpowiada: **„Słuchałem wczoraj przez radio przemówienia tow. Gomułki. Jego wezwanie trafiło mi do przekonania. Poza tym uważam, że w naszym okręgu na pierwszych miejscach znajdują się najlepsi kandydaci, a przecież takich ludzi chcemy mieć w Sejmie. Dlatego właśnie głosowałem bez skreśleń".**

Nieco inaczej wyglądało głosowanie w obwodzie nr 27, mieszczącym się w augustowskim szpitalu. Tu głosowanie rozpoczęto dopiero o godz. 8. Wielu chorych przychodziło do urny, a do tych, którzy nie mogą wstawać, komisja wyborcza chodziła z urną i przenośnym parawanem. Tajność wyborów i tu była zapewniona. Głosowanie odbywało się sprawnie. Do godz. 11,45 głos oddali wszyscy wyborcy w szpitalu.

Spośród innych obwodów **w Augustowie poza szpitalem, jako pierwszy zakończył głosowanie obwód nr 24 na Lipowcu.**

O godz. 6 rozpoczęło się także głosowanie w całym powiecie augustowskim. **Spośród obwodów wiejskich największą frekwencję o godz. 11 zanotowano w obwodzie 19 w Sztabinie. (63 proc. wyborców) a do godz. 14 głosowało tam już 91 proc. uprawnionych do głosowania.**

Dobry przykład dał mieszkańcom gromady Janówka proboszcz tamtejszej parafii **ks. Stanisław Zaremba. W godzinach rannych oddał on swój głos bez skreśleń oraz wezwał z ambony wszystkich wiernych gromady Janówka do głosowania na kandydatów Frontu Jedności Narodu.**

Największą frekwencję obserwować można było we wszystkich obwodach w godzinach południowych. Do godz. 12 w całym powiecie augustowskim głosowało około 54 proc. wyborców. **We wszystkich obwodach olbrzymia większość głosujących wrzucała karty wyborcze bez skreśleń.**

Wybory w powiecie augustowskim przebiegały w atmosferze spokoju i powagi. Nigdzie nie zanotowano prób zakłócenia porządku publicznego. Ludzie zachowywali się tak, jak wymaga tego powaga chwili — okres wyborów do Sejmu. (w-z)

Siemiatycze

90 lat też nie przeszkadza

W obwodzie nr 105 w Dziatkowicach do godz. 11 głosowało około 55 proc. wyborców. Ludzie przybywali do głosowania wozami. W obwodzie nr 135 w Wierceniu spotkaliśmy rodziny Moczulskich i Kłopotowskich ze wsi Kłopoty-Patry, gdy wspólnie przybyły do głosowania furmanką. Spotkaliśmy też 90-letnią staruszkę, Paulinę **Bartoszuk** ze wsi Weremiejki, która o własnych siłach przybyła do głosowania.

Do godz. 11.30 w obwo-

Ciąg dalszy na str. 4

Tak jak powiedział Gomułka

Już w kilka minut po godz. 6 dźwięczały telefony. Z terenu powiatu bielskiego biegły doniesienia o pierwszych momentach dnia, który nim jeszcze zaświtał brzask, zmusił setki tysięcy ludzi w całej Polsce do przerwania snu i pójścia do lokali wyborczych.

Meldunki były zdumiewające. Już w kilka minut po godz. 6 donoszono:

— w Rudce złożyło swe głosy ponad 100 osób;

— w Moskiewcach notują, że w ciągu 20 minut głosowało już 10 proc. uprawnionych;

— w Strabli już 70 osób rzuciło karty wyborcze do urn;

— w Śnieżkach głosowało już 200 osób, w Rybołach 293 itd.

To były pierwsze momenty historycznej niedzieli 20 stycznia w powiecie bielskim.

A jakie są pierwsze minuty wczesnego ranka w pow. siemiatyckim? Notuję tu relację funkcjonariusza MO w Siemiatyczach. Spotkał on przed godz. 6 staruszkę, która go pytała, gdzie jest lokal wyborczy. Przez ciekawość zadał on jej pytanie, jak będzie głosować.

— Tak, jak wczoraj powiedział pan Gomułka — odpowiedziała staruszka.

Nie jest to tylko odosobnione stanowisko. W pow. bielskim, hajnowskim i siemiatyckim łatwo można było zaobserwować, że sobotnie przemówienie tow. Gomułki prawdziwie zmobilizowało ogromną większość obywateli. Ludzie z pełną odpowiedzialnością podchodzili do urn z przekonaniem, że głosowanie bez skreśleń to patriotyczny nakaz chwili.

W wymienionych trzech powiatach głosowanie przebiega w atmosferze skupienia i powagi. Nie zanotowano ani jednego wypadku jakichkolwiek ekscesów. Oprócz tego wybory przebiegały na ogół szybko. Są takie obwodowe komisje, w których już w południe wybory miały się ku końcowi.

Np. w Krupicach w pow. siemiatyckim do godz. 12 złożyło swe głosy przeszło 70 proc. wyborców. To samo można powiedzieć o Słochach Annopolskich w tymże powiecie.

O godz. 11,30 cały powiat hajnowski notował już 50 proc. złożonych głosów.

W powiecie siemiatyckim w godzinę potem zanotowano 100 proc. złożonych głosów w Milejczycach, 99,9 proc. w osadzie Nurzec i 99 proc. w Rogaczach, a w samych Siemiatyczach 83 proc.

Wspominałam o poważnym przejęciu się obywateli sobotnim przemówieniem Władysława Gomułki. Oprócz spokoju i w większości wypadków głosowania manifestacyjnego, ciekawe są również rozmowy z wyborcami na ten temat, i obrazki, jakie można było obserwować w lokalach wyborczych. Dla przykładu: w Drohiczynie do lokalu wyborczego wchodzi grupa chłopów, widać dobrych sąsiadów. Po otrzymaniu kart wyborczych zastanawiają się, czy iść do kabiny. Wreszcie jeden z nich powiada:

— Nie mam się co chować, głosuję z dobrej woli.

W lokalach wyborczych spotkać można wielu starych, chorych ludzi, przyprowadzonych przez dzieci i wnuków. **W Kleszczelach, w pow. hajnowskim rozmawiam z jednym z nich, niewidomym 78-letnim Michałem Konakowiczem.** Opowiada mi, że chciał mimo choroby i kalectwa wziąć bezpośrednio udział w głosowaniu.

— Jest nadzieja na lepsze i już jest lepiej — tłumaczy powód przyjścia do lokalu wyborczego.

Ludzie zapytywani o wybory różnie precyzują swoje myśli. Natomiast sens ich wypowiedzi jest podobny jak Bazylego Golonki z Dubicz Osocznych, w pow. hajnowskim. Powiedział on:

— „Głosuję na posłów bez skreśleń, bo uważam, że pomogą oni tow. Gomułce w tym, aby VIII Plenum było rzeczywiście w naszym życiu, a nie w uchwałach".

Czasami drobny fakt świadczy o mocy naszej partii. O zrozumieniu jej nakazów przez naród. Zastanowił mnie błahy na pozór fakt. Na drodze od Bielska do Siemiatycz, gdzieś w okolicy Bociek spotkaliśmy kilka osób otulonych kożuchami. Wiał wiatr i padał śnieg. Zatrzymaliśmy się pytając chłopów dokąd idą.

— Głosować — odpowiedzieli.

— A daleko od waszej wsi lokal wyborczy?

— 5 kilometrów — odpowiedzieli.

Tak się zdaje, ale w zawieję i mróz nie chodzi się 5 km na spacer. Musi to być wielka rzecz, która wyciąga ludzi z ciepłych chat.

IRENA RADLIŃSKA

Białostocczyzna w dniu wyborów

■■ *Ciąg dalszy ze str. 3*

dzie 135 głosowało około 60 proc. uprawnionych.

Do godz. 12 w pow. siemiatyckim znacznie wzrosła frekwencja. Obwód nr 119 w osadzie Nurzec przekroczył już 80 proc. uprawnionych.

Bielsk-Podlaski

Traktorem na wybory

O 6 rano w obwodzie nr 41, mieszczącym się w budynku liceum Białoruskiego w Bielsku - Podlaskim oddało swe głosy już 40 osób. Jako pierwsza głosowała 75-letnia staruszka, Stefania **Fiedoruk** z ul. Ogrodowej oraz Józef **Balcerek** z ul. Kazimierzowskiej, którzy już o godz. 5 czekali przed lokalem wyborczym. O godz. 6.20 złożyło swe głosy ponad 100 osób.

Przewodniczącym obwodowej Komisji wyborczej nr 13 we wsi Nurzec, pow. bielskiego jest kobieta Nina Rejent, której zasługą jest dobra organizacja wyborów. Do godz. 8.30 oddało głosy w tym obwodzie 400 osób, co stanowi 35 proc. wyborców.

Łomża

Szli głosować jako pierwsi

Do godziny 15.30 w okręgu łomżyńskim przodowali wyborcy z Jedwabnego w powiecie Łomża. Do tej godziny w obwodzie tym głosowało około 90 proc. wyborców. Warto dodać, że mieszkańcy Jedwabnego dotrzymali zobowiązania danego na spotkaniu z kandydatem i głosowali zgodnie z wezwaniem tow. Gomułki.

W obwodzie Szczepankowo jako pierwsze zgłosiło się do głosowania małżeństwo **Gałasiów**, a tuż po nich głosowali staruszkowie Daniszewscy. **Jeden z pierwszych oddał swój głos również proboszcz parafii Szczepankowo, ks. Okuniewski. Podczas porannego nabożeństwa wezwał on wiernych, aby odwiedzali lokal wyborczy i głosowali na listę Frontu Jedności Narodu.**

W Jedwabnem ob. Teofila **Żukowska**, mimo swoich 84 lat zdążyła głosować jako pierwsza. Jeden z pierwszych głosował tam również Antoni **Lewkowski**. Składając swój głos powiedział on: — „Jak widzę ta zasłonka się mało przydaje. Po co ona, kiedy każdy Polak słuchając Gomułki głosuje bez skreśleń".

A obwód nr 131 w Słochach Annopolskich dochodzi do 80 proc.

Poważna ilość spośród obwodów zakończyła głosowanie w godzinach popołudniowych. Frekwencja głosujących sięga 93 — 100 proc.

* * *

Z całego okręgu łomżyńskiego jedynie w miejscowości Obrytki frekwencja wyborcza była bardzo niska. Tam mimo spotkań z kandydatami i zebrań małe żale i drobne bolączki przysłoniły chłopom wagę naszych wyborów. Wielka to szkoda, ale trudno. Wierzymy jednak, że w najbliższym czasie mieszkańcy Obrytek i okolic potrafią rozróżnić drobne bolączki od wielkiego interesu narodu, który zależy w poważnym stopniu od wyników wyborów. (fl)

A obwód nr 3 w Bockach, pow. bielskiego także sprawnie zorganizowano pracę komisji. Do godz. 10 głosowało tam około 50 proc. wyborców.

W obwodzie nr 21 w Olszewie, pow. bielskiego, głosują razem całe rodziny. Na przykład rodzina Władysława **Jekateryńczuka**, ze Starej Wsi oraz Ignacego **Olszewskiego** z Olszewa przybyły razem i oddały wspólnie głosy.

Robotnicy PGR Wandalin, w pow. bielskim przyjechali traktorem w ilości około 20 osób i oddali swe głosy w obwodzie w Andryjankach.

Olecko

Wybory — demokratyczne w całym tego słowa znaczeniu

Punktualnie o godz. 6 rano otwarte zostały lokale wyborcze dla głosujących w Olecku. Na pierwszych wyborców nie trzeba było czekać. Przeciwnie, wielu z nich oczekiwało już przed godz. 6 na otwarcie lokali obwodowych komisji wyborczych.

Pierwszym, który wrzucił kartkę wyborczą do urny w obwodzie nr 60 w Olecku, był stróż ze szpitala miejskiego Jan Szyjkowski. Takich jak on, którzy głosowali o godz. 6 rano, było dużo więcej. **Najwięcej jednak mieszkańców Olecka głosowało w godzinach od 10 do 14. Do tego czasu 90 proc. wyborców z Olecka, jak również z całego powiatu wzięło udział w głosowaniu.**

Trzeba powiedzieć, że poważna część wyborców oddawała kartki wyborcze bez żadnych skreśleń.

Jeden z wyborców, Adam Jóźwiak z Olecka powiedział nam:

— „Obecne wybory są w całym tego słowa znaczeniu demokratyczne. W poprzednich wyborach jak człowiek przychodził do lokalu wyborczego, to śledziło go kilka lub kilkanaście par oczu, czy przypadkiem nie zajdzie za kotarę. A dziś nikt na to nie zwraca uwagi. Ja również wchodziłem, co wcale nie oznacza, że głosowałem przeciwko programowi Frontu Jedności Narodu. Przeciwnie, głosowałem bez żadnych skreśleń, a między innymi dlatego, by w dalszym ciągu wszyscy obywatele mieli pełną wolność i swobody, o których na wstępie wspomniałem".



NA ZDJĘCIU: głosuje ob. Kazimiera Brzozowska, we wsi Rudy-Stara, w pow. Wysokiem - Mazowieckiem. Fot. „Gazeta" — Z. Z.

Bez skreśleń również oddało swe głosy małżeństwo Waleria i Józef Jurczakowie. Oboje liczą już po 71 lat.

W trakcie głosowania zdarzały się wzruszające momenty. Oto Celina i Eugeniusz Dudkowie przybyli do lokalu wyborczego wraz ze swymi pociechami, Krystyną i Jurkiem. **Ob. Celina Dudek wrzucając kartkę do urny wyborczej, szepnęła do dzieci: „Za waszą lepszą przyszłość".**

Tak właśnie — za lepszą przyszłość samych siebie i swoich dzieci głosowali wszyscy uczciwi ludzie. Za lepszą przyszłość oddawali swe głosy mężczyźni i kobiety, starsi i młodzi. Wszyscy ci, którym głęboko leży na sercu przyszłość naszej Ojczyzny.

Również wieś olecka stanęła gremialnie do wyborów. Do obwodowych komisji wyborczych, znajdujących się w każdej gromadzie, przybywali chłopi furmankami i pieszo. Członkowie obwodowych komisji wyborczych nie mieli chwili wytchnienia. Świadczyć może o tym fakt, że w obwodzie Stożne do godz. 10,30 już 50 proc. wyborców spełniło swój obywatelski obowiązek.

Chłopi, oddając swe głosy na listę Frontu Jedności, głosowali także za lepszą przyszłość. Maria **Ludorw** ze wsi Gołubie wraz ze swym mężem Franciszkiem głosowała w Sokółkach.

— Wrzuciliśmy kartki wyborcze bez skreśleń — powiedziała Maria Ludorw — **tak jak apelował tow. Gomułka, w nim bowiem widzimy nadzieję na lepsze życie. Nie jest to tylko nadzieja. Już teraz żyje się nam lepiej. Państwo umorzyło nam w obowiązkowych dostawach 4 kwintałe zboża, 10 q ziemniaków i 50 kg mięsa. Państwo podało nam dłoń i chyba nie po raz ostatni. I dlatego głosowaliśmy...**

I dlatego... — to słowo było na ustach wszystkich, z którymi rozmawialiśmy. Wypowiadali je robotnicy, chłopi i inteligencja. Wszyscy ci, którzy zaufali partii i rządowi. (pol)

Dąbrowa

„Na nową władzę, która nam niesie lepsze życie"

Dzień obudził się zimny. Wiatr ze śniegiem dawały się ludziom mocno we znaki. Lokal obwodowej komisji wyborczej w Dąbrowie, mieści się w budynku szkolnym. Jest godz. 6,20. Do tej pory głosowało już ponad 60 osób. Nadchodzą wciąż nowi wyborcy.

Gdy dojeżdżaliśmy do Różanegostoku była godzina 6,50. Z 1278 wyborców głosowało tu już ponad 100 osób.

W Dubaśnie przed lokalem obwodowej komisji wyborczej spotkaliśmy ob. Marka Kalenika gospodarza ze wsi Chilmony.

— Czy oddaliście już swój głos obywatelu?

A — jakże — odparł — głosowałem już. — **Głosowałem na listę Frontu Jedności Narodu. W okresie bowiem spotkań z kandydatami — Białówną i Karpem, nabrałem zaufania do kandydatów Frontu Jedności Narodu.**

W Nowym Dworze panował duży ruch w lokalu wyborczym. Była dopiero godz. 7,30, a tu już głosowało 262 osoby, czyli około 25 proc. osób z ogólnej ilości uprawnionych do głosowania.

Pogoda robiła się coraz gorsza. Zadymka. Nie zważając na wiatr, śnieg drogami, a niejednokrotnie bezpośrednio przez pola śpieszyli ludzie do lokali komisji wyborczych, aby spełnić swój patriotyczny obowiązek.

W Rygałówce do godz. 9,40, głosowało 20 proc. wyborców, lecz wciąż przybywali nowi.

Lidia Łazarska, nuczycielka spróbowała porównać obecne wybory do wyborów poprzednich.

— Nigdy dotąd nie widziałam tak dużej aktywności chłopów — mówiła. — Przedtem też odbywały się spotkania z wyborcami, ale chłopi bądź to nie przychodzili na nie, bądź też prawie nie wypuszczali pary z ust. Do kandydatów odnosili się nieufnie, a jeżeli głosowali, to należy to tłumaczyć dużą obojętnością polityczną. Dziś sytuacja zmieniła się radykalnie. Na to wpływ miało przede wszystkim VIII Plenum. Chłopi śledzą dziś pilnie za wydarzeniami w kraju i aprobują je. Wierzą też, że nowy Sejm będzie reprezentował między innymi i ich wolę.

Jadwiga Bagińska, gospodyni z Rygałówki, z którą następnie rozmawiamy, nazywa kandydatów do Sejmu „naszymi kandydatami".

— Głosowałam za nimi bez skreśleń, wierzę, że będą oni dbali o interesy całego narodu, a więc i również o interesy chłopów. Ze uczynią wszystko, co w ich mocy, aby zapewnić jak najlepszą przyszłość młodzieży, a ja mam przecież czworo dzieci, z których dwoje uczy się w szkołach średnich, a jedno w szkole podstawowej.

W Bartnikach jako jeden z pierwszych głosował 70-letni Teofil Sadowniczy. „Na nową władzę, która niesie nam lepsze życie" — powiedział do członka komisji wyborczej.

Kiedy lokal tej komisji wyborczej opuszczali: 77-letni Stanisław Krawczuk ze wsi Kopczyny, ze swym synem Czesławem i jego żoną Jadwigą, w obwodzie tym głosowało już ponad 30 proc. wyborców. Stanisław Krawczuk uśmiechnął się do nas serdecznie:

— Jak głosowałem? — powtórzył za nami pytanie. — Tak jak się głosuje na swoich najbliższych, bez skreśleń. Tak samo głosowali zarówno syn mój, jak i synowa. Odtąd, kiedy wszedł do władzy Gomułka nastąpiły dla nas, chłopów, pomyślne zmiany. Cieszymy się z tych zmian, z zapowiedzi zmniejszenia nam dostaw, z wirdoków na szybką poprawę warunków życia robotników i chłopów. Wierzymy rządowi więcej niż kiedykolwiek. Wierzymy też ludziom, znalidującym się na pierwszym miejscu list wyborczych i dlatego głosowaliśmy za nimi.

Gdy dotarliśmy z powrotem do Dąbrowy powitała nas radosna wiadomość Była godz. 13 i do tej pory w powiecie dąbrowskim oddało już swe głosy ponad 60 proc. wyborców. Chłopi ze wsi Chworościany przybyli do głosowania wszyscy jedną zwartą grupą. **Załoga PGR Bobra Wielka przyjechała do lokalu komisji wyborczej w Nowym Dworze własnymi środkami lokomocji i głosowała w 100 proc. Do godz. 12,30 głosowało 97 proc. mieszkańców wsi Jałowo, 79 proc. — w obwodzie Różanystok, 85 proc. — w obwodzie Dubaśno, 81 proc. w obwodzie Kiersnówka.**

Od tej pory pomyślne meldunki następowały jeden po drugim. O godz. 15,10 **jako pierwszy w powiecie doniósł o pełnym zakończeniu wyborów obwód wyborczy Pokośne.** W 25 minut potem taki sam meldunek wysłał obwód Horodnianki. W godzinę potem przysłały meldunki trzy obwody Kiersnówki, Zwierzyniec Wielki i Reszkowce.

O godz. 17,05 ukończył pracę wyborczą obwód w Różanymstoku. Ogółem o godz. 16 w powiecie dąbrowskim głosowało już 90,6 proc. osób uprawnionych do głosowania.

Sokółka

Wypełnili patriotyczny obowiązek

Nastrój radosny i uroczysty. Lokale wyborcze Sokółki udekorowane zielenią i biało-czerwonymi flagami.

67-letni kolejarz mieszkaniec Sokółki, Jan Rudnicki, był przed lokalem wyborczym niewiele minut po piątej. Złożył on swój głos do urny wyborczej jako pierwszy w 153 obwodzie.

W kilka minut po godzinie 6 do Sokółki napływają pierwsze meldunki z obwodowych komisji wyborczych, rozsianych na terenie powiatu.

W Sidrze o godz. 6.05 oddało swoje głosy 20 wyborców. W Szudziałowie w ciągu pierwszych 15 minut także 20 wyborców. Telefony dzwonią bez przerwy.

Wyruszamy w teren. Na szosie dużo pieszych i jadących na saniach. Kobiety w odświętnych białych lub kraciastych chustkach, mężczyźni w czerwonych kożuchach z wielkimi kołnierzami i w butach z cholewami.

Woroniany. Lokal wyborczy mieści się w siedzibie Gromadzkiej Rady Narodowej. Jest godzina 11.15. W obwodzie tym do urn wyborczych głosy swoje złożyło już ponad 100 chłopów.

Przed obwodową komisją wyborczą nr 112 w Janowie formuje się coraz większa kolejka. Wyborcy po sprawdzeniu spisu otrzymują kartki wyborcze i koperty. Ogromna większość wyborców głosuje bez skreśleń.

Godzina 9.30. W lokalu wyborczym tłok. Dopiero teraz rozpoczął się masowy napływ wyborców. Ranną, małą frekwencję komisja tłumaczy tym, że chłopi muszą najpierw nakarmić dobytek, a dopiero później, po śniadaniu do wyborów. Do lokali wyborczych też nie wszystkim jest blisko. Już od kilkunastu lat obłożnie chorego mieszkańca Korycina ob. Witolda Sienkiewicza przynoszą do lokalu wyborczego jego bliscy. O godzinie 9.30 w tym obwodzie liczba tych, którzy już oddłosowali sięga 250.

Jako pierwsze w Chodorówce Nowej oddało swoje głosy małżeństwo staruszków : Poświętnego. Stanisław Pawełko liczy sobie 85 lat, a jego żona Stefania 87.

Gołdap

Za utrwaleniem Października

Jest jeszcze ciemno, na ulicach jednak panuje już ruch. Ludzie ubrani odświętnie spieszą do lokali wyborczych.

Jeden z pierwszych wyborców obwodu nr 43, to robotnik Zjednoczenia Budownictwa Wiejskiego, Wacław **Skudniewski.** Gdy wyszedł z lokalu wyborczego, oświadczył: — **„Głosowałem jak podyktowało mi moje sumienie, za pierwszymi kandydatami".** I dodał: „Towarzyszowi Gomułce trzeba zaufać tak, jak zaufaliśmy mu w październiku".

Pożegnaliśmy się serdecznie. Za kilka minut zawarłem znajomość z ob. Anną **Cieslewską**, liczącą sobie już 77 lat. Staruszka, zgodnie z wezwaniem Władysława Gomułki, głosowała bez skreśleń. Powiedziała: „za dobry rząd".

Moim trzecim z kolei rozmówcą był Tadeusz **Woźniak.** Głosował wraz z całą rodziną, żoną i teściową.

Za utrwaleniem zdobyczy Października. Bez skreśleń.

W obwodach wiejskich, których na terenie powiatu gołdapskiego jest trzynaście, wybory przebiegają podobnie jak w Gołdapi.

Do godz. 16 pierwszym obwodem, w którym wszyscy wyborcy zakończyli głosowanie, był obwód w Rogalach. Do 100-procentowego ukończenia wyborów w Dubiennikach brakuje 3 osoby. W obwodzie Górne głosowało już 75,5 proc. wyborców. W obwodzie Skocze do godz. 16 głosowało już 93 proc.

Do godziny 16 w powiecie gołdapskim 92 procent uprawnionych do głosow nia wrzuciło swe karty do urn wyborczych. (bw)

Ełk

88 proc. do godz. 14

W Ełku w wielu obwodach wyborczych rozpoczęto głosowanie już przed godz. 6 rano, gdyż zniecierpliwieni wyborcy czekali przed drzwiami swoich obwodów, pragnąc głosować pierwsi.

Po pierwszej, porywczej fali nastąpiło pewne odprężenie, po czym około godz. 10 nasilenie głosujących znowu się wzmogło.

Do obwodu nr 23, najbliższego od dworca PKP zgłaszali się wyborcy pozamiejscowi. Pozamiejscowym wydano 70 kart wyborczych.

Głosowanie przebiegało sprawnie, bez żadnych zakłóceń. Milicja Robotnicza nie miała nic do roboty. **Do godz. 14 powiat ełcki oddał 88 proc. głosów.**

Odrodzenie leninizmu

Motto:
Lenin
i dziś
od wszystkich żywych żywszy.
Naszą wiedzą,
siłą
i oręż.
(Majakowski)

LENIN. To imię dziś zagościło, jak nigdy, na łamach naszej prasy. Wspominamy Lenina. Mówimy o nawrocie do Lenina. Pragniemy odnowy leninizmu. O tym głośno jest we wszystkich partiach komunistycznych i robotniczych po XX Zjeździe.

W obecnej, napiętej sytuacji międzynarodowej życie po nowemu z całą ostrością stawia sprawę proletariackiego internacjonalizmu i obrony suwerenności narodowej. Jak nigdy staje się żywa dla nas leninowska jasność myśli i żarliwość jego obrony internacjonalizmu, nieprzejednana walka Lenina z wszelkimi przejawami szowinizmu.

Bardzo różne i bardzo dramatyczne wydarzenia ostatnich miesięcy: brutalna napaść imperialistów na Egipt, krwawy przebieg wypadków na Węgrzech, wreszcie nasz Październik — nasuwają komunistom różnych krajów potrzebę zwarcia swych szeregów pod sztandarem leninowskiego internacjonalizmu. I w obliczu agresji imperialistycznej, i w obliczu poważnych wypaczeń internacjonalizmu w naszym własnym obozie — o czym mówi deklaracja rządu ZSRR z dn. 30. X. 1956 r. i oświadczenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej w tejże sprawie z dn. 1. XI. — należy wrócić do Lenina.

Gorzkie doświadczenia z okresu „kultu jednostki" uczą nas, że można się zaklinać na internacjonalizm i patriotyzm, a jednocześnie prowadzić politykę sprzeczną z tymi zasadami. Rozejście się słów z czynami — to ciężkie oćstępstwo od leninizmu, znamienne dla Stalina, między innymi i w sprawach narodowych.

* * *

BIEGU historii nie da się odwrócić. XX Zjazd był przełomem. Mimo ujawniających się tu i ówdzie oporów i niekonsekwencji, mimo prób nawrotu do starego, mimo czarnego czwartku w Poznaniu i do niedawna krwawiących Węgier — posuwamy się naprzód, odbudowujemy leninowski internacjonalizm w praktyce. Bez XX Zjazdu nie byłoby polskiego Października.

Po XX Zjeździe zostały po raz pierwszy opublikowane ważne dokumenty w sprawie narodowej, pisane przez Lenina w związku z wydarzeniami w Gruzji. Trudno je czytać bez wzruszenia. Bije z nich prawda o tym, że najgłębiej człowieczeństwo Lenina ujawniło się w jego internacjonalizmie.

„Marzę o tym, by napisać książkę „Lenin - internacjonalista", bo to było jego istotą" — powiedział kiedyś Łunaczarski. Nie zdążył jej napisać, ale pisze ją życie i właśnie nasze trudne czasy.

Lenin podkreślał we wspomnianych dokumentach: „Dla proletariusza jest nie tylko ważne, lecz również istotne i konieczne zapewnienie sobie ze strony obcoplemieńców maksimum zaufania w proletariackiej walce klasowej... nie tak dalece nie hamuje rozwoju i umocnienia proletariackiej solidarności klasowej, jak niesprawiedliwość narodowa...

Tłaczego w danym wypadku lepiej przesolić na rzecz ustępliwości i łagodności wobec mniejszości narodowych, niż nie dosolić".

Nie trzeba udowadniać chyba jak bardzo aktualne są dla nas te słowa Lenina.

Ostatnio w naszym kraju została rozkolysana fala nastrojów antyradzieckich, antysemityzmu, nie brak przejawów wrogości, szykan wobec Ukraińców, Białorusinów i... nawet Greków. Co gorsza — że antysemityzmem dotknięta jest i partia. O tym wymownie świadczy przebieg niektórych konferencji partyjnych, przykładowo: rzeszowskiej, wojewódzkiej warszawskiej, dzielnicy Mokotów w Warszawie. Tylko bezkompromisowym zwalczaniem przejawów wszelkiego szowinizmu w partii można oczyścić się z tej groźnej plagi w narodzie, można skutecznie walczyć z kołtunem i z reakcją.



W. I. Lenin (reprodukcja rysunku artysty - malarza N. Andrejewa).

Fot. — CAF

Dlatego nie tylko komunista, ale każdy uczciwy człowiek winien głęboko zastanowić się nad wyżej przytoczonymi mądrymi i ludzkimi słowami Lenina, które i nas obowiązują wobec mniejszości narodowych w naszym kraju. I nie tylko w imię zwykłego humanizmu, ale i w imię zdrowia moralnego naszego narodu.

Imię Lenina jest drogie i najbliższe dla każdego komunisty we wszystkich zakątkach świata. I właśnie dlatego, że nikt tak, jak Lenin nie był wyczulony na krzywdę ludzką we wszystkich postaciach, na deptaną godność narodową. Nikt tak żarliwie, jak Lenin, nie bronił równości małych i wielkich narodów. Nikt tak, jak Lenin, przekonywająco nie wyjaśniał, że tylko proletariacki internacjonalizm, zwycięstwo socjalizmu mogą położyć kres waśniom narodowym.

* * *

WIEM nie z książek, lecz bezpośrednio od polskich działaczy z SDKPiL i KPP o bardzo serdecznym stosunku Lenina do spraw naszego ruchu i do naszych działaczy. Miarą tej serdeczności i bliskości była nieustająca pomoc i przyjacielska krytyka, a także dyskusja Lenina z polskimi towarzyszami. Warto o tym przypomnieć. W stalinowskim okresie oduczono nasze partie od polemik i dyskusji. Zastąpione zostały wzajemną gloryfikacją i omijaniem ostrych kantów. Wzięła górę zasada — to, o czym się nie mówi, nie istnieje. Nikomu to nie wyszło na dobre.

Za czasów Lenina krytyka w stosunkach wewnątrzpartyjnych i międzypartyjnych, bez drętwej mowy o „krytyce i samokrytyce", bez wyzwisk i zaszczuwania ludzi — była chlebem powszednim w życiu partii, była tolerancyjna i pryncypialna zarazem.

Podsumowując dyskusję na XI Zjeździe RKP, Lenin mówił: „Wszystkie partie rewolucyjne, które dotychczas ginęły — ginęły dlatego, że wpadały w zarozumiałość i nie potrafiły dostrzec, na czym polega ich siła, i bały się mówić o swej słabości. My zaś nie zginiemy dlatego, że nie boimy się mówić o swych niedomogach i nauczymy się je przezwyciężać".

Życzliwą krytykę Lenin potrafił stosować w praktyce codziennej. Wiadomo na przykład, że Dzierżyńskiego Lenin obdarzał bezgranicznym zaufaniem i sentymentem. Legendy krążyły po Moskwie o tym, jak ciężko przeżywał Lenin „stratę" Dzierżyńskiego, gdy się dowiedział o jego szaleńczym, iście polskim wyczynie — gdy Dzierżyński sam poszedł do sztabu kontrrewolucyjnego powstania (1918 r.) lewych eserów w Moskwie (na Zamoskworecze). Stał się „cud" — Dzierżyński wrócił cało z „jaskini" wroga. W środowisku polskich komunistów mówiono, że Dzierżyński zachował się, jak Kmicic, i odtąd żartobliwe powiedzonko Marchlewskiego, że to nasz „czerwony Kmicic" — przylgnęło do Dzierżyńskiego.

Mówiono o niepohamowanej radości Lenina, gdy Dzierżyński wrócił. Opowiadali też polscy komuniści, że Lenin w różny sposób wypominał Dzierżyńskiemu jego nihilizm w sprawie narodowej (dziedzictwo luksemburgizmu), docinał żartobliwie, że się rusyfikuje. To zresztą podkreślił we wspomnianym już dokumencie w sprawie gruzińskiej, gdyż Dzierżyński brał w niej udział.

Wszyscy znający Lenina bliżej zgodnie stwierdzają, że Lenin był ogromnie wyczulony na każdy zgrzyt nacjonalizmu albo nihilizmu narodowego u działacza partyjnego. Toteż nie puszczał tego płazem. Znane były różne docinki i „żarty" Lenina na ten temat. Niejeden z wybitnych działaczy odczuł to na własnej skórze. Te „żartobliwe docinki" Lenina towarzysze jednak długo pamiętali i brali je sobie mocno do serca. Warto i dziś zastanowić się i też wziąć sobie do serca leninowską wrażliwość w sprawach narodowych.

* * *

HISTORIA nigdy nie powtarza się dosłownie. Nikt inny, jak właśnie Lenin przestrzegał przed absolutyzowaniem prawd mających ograniczone, historyczne znaczenie. Dlatego nawrót do Lenina, odbudowanie leninizmu nie oznacza bezkrytycznego uświęcenia myśli i wypowiedzi Lenina. Podobny zdogmatyzowany powrót do Lenina byłby sprzeczny z duchem leninizmu.

I geniusze nie mogą się wyłamać spod prawa historii. Np. tezę o możliwości pokojowego przejścia do socjalizmu mógł postawić dopiero XX Zjazd — gdyż nie była ona realna za życia Lenina.

Należy więc realnie widzieć odmienność sytuacji, w której żyjemy, a zarazem ciągłość ruchu komunistycznego. W Leninie przecież jak najbardziej zespoliły się trwałe wartości ideowe i moralne partii komunistycznej, dzięki czemu: „Mówimy — Lenin, a w domyśle partia, mówimy — partia, a w domyśle Lenin" — jak to celnie wyraził Majakowski.

Pragnę zwrócić uwagę na pewne istotne właściwości Lenina i leninizmu, prawie że przemilczane w minionym okresie. Mianowicie — o stosunku Lenina do moralnego, ogólnoludzkiego sensu walki o komunizm. Nie przypadkowo za czasów Stalina te sprawy należały do „wstydliwych", bądź wyklętych, jako niezgodne z jego teorią stale zaostrzującej się walki klasowej. Ale o tym mówiła Nadieżda Krupska — żona i najbliższy przyjaciel Lenina, o tym pisał Łunaczarski. Czytamy w jego książce o Leninie: „Kiedy on czasami mówił o prawdzie, o prawdziwej ludzkiej moralności, o dobroci, to się czuło, jak te uczucia mocno w nim tkwiły" („Lenin", wyd. „Krasnaja Now", str. 19).

Krupska zaś mówiła o Leninie na uroczystej akademii jego czci: **„Włodzimierz Iljicz nigdy nie mówił o swej miłości — miłości nie tak wielkiej jego serce było pełne tej miłości — miłości nie tylko do robotników i nie tylko do robotników i chłopów Rosji, ale do robotników i chłopów w jednakowym stopniu Rosji i całego świata"** (tamże, str 9).

Myśli i serce Lenina były ze wszystkimi uciskanymi i poniżonymi na całej kuli ziemskiej. Siła naszego ruchu w jego międzynarodowej spójni. Temu „testamentowi" Lenina należy dochować wierności.

JADWIGA SIEKIERSKA

Yves Montand w Polsce



Dnia 19 stycznia br. przybył do Warszawy znany pieśniarz francuski Yves Montand.

NA ZDJĘCIU: powitanie na lotnisku Okęcie w Warszawie.

CAF — fot. Grzęda

Rzemieślnicy Białegostoku otrzymują kredyty

Pomoc w remontach mieszkań pracowniczych

W Białostockich Zakładach Przemysłu Sklejek wydano w ubiegłym roku materiałów budowlanych na sumę około 32 tysięcy złotych dla 102 pracowników, z tego 87 procent otrzymali pracownicy fizyczni, a 13 proc. umysłowi. Środki na to uzyskano z funduszu zakładowego.

Komisja Bytowo-Mieszkaniowa organizacji związkowej, kierowana przez towarzysza Sytego, natrafiła na duże trudności w uzyskaniu tych materiałów. Porównując jednak te osiągnięcia z rokiem 1955, kiedy wydano materiałów budowlanych na sumę około 10 tysięcy złotych dla 10 osób — trzeba to uznać za duży sukces.

Ostatnio rozstrzygnięto pozytywnie długotrwały spór o posesję nr 23, byłego pałacu, gdzie w najbliższym czasie po przeprowadzeniu remontu zamieszka kilkanaście rodzin pracowników najbardziej potrzebujących mieszkania. (Rem)

330 tys. złotych kredytów otrzymali w IV kwartale ubiegłego roku rzemieślnicy Białegostoku. W październiku — 34.000, w listopadzie — 138.000, a w grudniu — 165.000 złotych. Przeciętnie rzemieślnik składając podanie otrzymał od 10—15 tys. zł kredytu. Są to albo kredyty krótkoterminowe — zwrot w ciągu jednego roku, albo średnioterminowe, rozłożone na trzy lata.

Kredyty otrzymały zakłady rymarskie, szewskie, ślusarskie, szklarskie i inne. Oddziały Narodowego Banku udzielają kredytów dla rzemiosła do wysokości 25 tysięcy zł, kredyty przekraczające tę kwotę udziela Oddział Wojewódzki Banku.

Należy podkreślić, że istnieją w dalszym ciągu możliwości otrzymania przez rzemieślników kredytów. O otrzymaniu kredytu decyduje potrzeba gospodarcza uruchomienia czy rozwoju danego rzemiosła oraz możliwość jego zabezpieczenia. Kredyty te przeznaczane są głównie na zakup surowca i wyposażenie lokalu.

Również rzemiosło powiatu białostockiego związane z wsią otrzymało 200.000 zł kredytów, są to głównie kowale, kołodzieje, rymarze itp. (Rem)

Lenin we wspomnieniach współtowarzyszy

Za życia Lenina mogły się tylko z rzadka ukazywać jakieś relacje czy wspomnienia jemu poświęcone. Nie pozwalał pisać o sobie. Prosił, aby jego osoby nie stawiać w centrum dowodzenia socjalistycznego. „Lenin nie znosił pochwalnych przemówień pod swoim adresem" — wspomina stary bolszewik, Petrowski. Włodzimierz Iljicz popierał natomiast wydawanie książek, pamiętników i wspomnień, które odzwierciedlałyby rewolucyjne dzieje partii i narodu radzieckiego. Słynną książkę Johna Reeda, pt. „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem", Lenin poprzedził wstępem i polecił „bez zastrzeżeń wszystkim robotnikom świata".

Po śmierci Lenina postanowiono przechować wszystkie jego rękopisy, rzeczy osobiste, fotografie i inne pamiątki. XIII Zjazd partii powołał do życia Instytut Lenina, który zajął się publikacją jego spuścizny naukowej oraz wspomnień o Leninie. Wtedy to ukazały się wielotomowe wybory dzieł Lenina, „Leninskij sbornik" i wiele innych pozycji.

W latach 20-tych i na początku lat 30-tych w prasie radzieckiej i na półkach księgarskich pojawiły się wspomnienia o Leninie pióra jego najbliższych współtowarzyszy, z których największą wartość historyczną posiadają bezsporne wspomnienia Nadieżdy Krupskiej, wydane w 1932 roku. Ale tragiczne wypaczenia stalinowskie zaciążyły również na badaniach naukowych nad dziedzictwem leninowskim. Szereg ważnych prac Lenina nie zostało wydanych, skonfiskowano wspomnienia wielu starych bolszewików, nie były wznawiane inne wartościowe dzieła Lenina...

Dopiero w okresie poprzedzającym XX Zjazd KPZR, a zwłaszcza po nim, na półkach księgarń radzieckich znów ukazała się zapomniana od lat, a jakże bogata literatura pamiętnikarska o Leninie. Znów ujrzały światło dzienne wspomnienia starych leninowców, wspomnienia członków rodziny Lenina, jego dotychczas nie opublikowane pisma, m. in. „Testament".

Staraniem Instytutu Marksizmu - Leninizmu ukazało się kilka zbiorów wspomnień o Leninie, z których na szczególną uwagę zasługuje obszerny zbiór, pt. „Wspomnienia o Włodzimierzu Iljiczu Leninie". Jest to największa tego rodzaju pozycja, jaka ukazała się dotychczas w ZSRR, pierwszy bowiem tom liczy 560 stron, a tylko zapewne liczyć będzie tom II. Z pietyzmem zebrano tutaj wspomnienia towarzyszy pracy Lenina, jego bliskich krewnych, weteranów i aktywistów partii, a także wspomnienia robotników i chłopów, z którymi stykał się Iljicz. W publikacji tej wysuwają się na czoło zarówno pod względem treści, jak i formy wspomnienia Gleba Krzyżanowskiego, jednego z pierwszych socjaldemokratów rosyjskich. Wspomina on o swych spotkaniach z Leninem w Petersburgu w 1893 roku, kiedy socjaldemokracja rosyjska stawiała pierwsze kroki:



„I oto na naszej północnej równinie pojawia się człowiek niezwykły, który, jak nikt, zdaje sobie sprawę z siły oręża, wykutego geniuszem Marksa. Dla niego marksista — to przede wszystkim rewolucjonista. Widziera się do tego arsenału zapasowej broni niemieckiej socjaldemokracji, zrywa ze ścian bojowy rynsztunek, rozwiera na oścież okna i drzwi, bije na alarm i wzywa do siebie miliony ludzi pracy, uzbrajając ich w oręż Marksa do walki nie na życie, lecz na śmierć z kapitalizmem i jego sługusami".

Za niezwykłą, wszechstronną wiedzę towarzysze obdarzyli Lenina pseudonimem „Starik", chociaż zarówno jego wiek (miał wówczas 23 lata), jak też jego młodzieńcza energia w żadnej mierze nie uzasadniała tego miana. We wspomnieniach Krzyżanowskiego, staje przed czytelnikami postać „Starika" — Lenina, działacza nowego typu — rewolucyjnego socjaldemokraty.

Lenin był prawdziwym internacjonalistą. Takim pamiętają go wszyscy towarzysze, z którymi pracował i stykał się. W tym duchu kształtował ich światopogląd. Do różnego rodzaju nacjonalistów i szowinistów odnosił się z nieprzejednaną wrogością. Sergiusz Bagocki w swym wspomnieniu pt. „Lenin w Krakowie i Poroninie" tak o tym pisze:

„Wynikające w dyskusji zagadnienia niejednokrotnie omawiano później podczas wieczorów u Uljanowów. W rozmowach tych W. I. Lenin wyjaśniał mi podstawowe zasady internacjonalizmu ruchu robotniczego, któremu obce są wszelkie nalecialości nacjonalistyczne. Poddając analizie różne odmiany nacjonalizmu, szczególnie ostro potępiał wszelkie objawy antysemityzmu.

— Nawet najmniejszy cień antysemityzmu — mówił Władimierz Iljicz — wskazuje na reakcyjność grupy, albo poszczególnej osoby, która go okazała...

Tendencje te — podkreślał Lenin — należy wymieść z ruchu robotniczego, ponieważ są zasadniczo sprzeczne z ideą solidarności robotniczej". (K. JJ

Białystok głosuje...

Wielu wyborców z obwodu 158 przyszło oddać swój głos na godzinę przed otwarciem lokalu. W dzielnicy tej mieszka wielu robotników BZPW im. Sierżana, Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego, Fabryki Pluszu. Mężczyźni z biało-czerwonymi opaskami na rękawach stanowiący Milicję Robotniczą pilnowali porządku przed lokalem. Głosowano z powagą wrzucając karty do urny. Dla przewożenia chorych, których było w tym obwodzie czterdziestu, zgłosili się słuchacze Państwowego Technikum Rolniczego.

*

Do Obwodu nr 166 przy ul. Choroszczańskiej przyszła Jadwiga Pobierzyn z kwiatami. Kartkę ze spisem kandydatów bez skreśleń wrzuciła do urny, kwiaty złożyła na stole. — *„Chcę, żeby był pokój i żeby było dobrze wszystkim ludziom w Polsce. Głosuję za Gomułką życząc mu 100 lat życia"* — powiedziała Jadwiga Pobierzyn. Inna starsza już kobieta niosąc kartkę do urny wyszeptała: — *„Żeby Gomułka żył 100 lat"*.

Rodzice przychodzili do głosowania z dziećmi, podnosili je na wysokość urny i rączki dziecięce wrzucały karty z pełnym spisem kandydatów.

*

Pierwszymi wyborcami w lokalu nr 169, mieszczącym się w Bacieczkach, były prządki z Kombinatu Fastowskiego. Przybyły dużą grupą, by jako pierwsze złożyć swój głos. I tak już przez całe przedpołudnie drogą wiodącą z Fast do Bacieczek szły gromadki głosujących.

Rozmawiamy z trzema prządkami Ireną Gościk Anastazją Walendzik i Wierą Artemiuk. Wracają właśnie z lokalu wyborczego. Rozmowę rozpoczynają od słów: — *„Głosowałyśmy na pełną listę bez skreśleń. Mamy nadzieję, że nasz nowy Sejm zatroszczy się również i o lepsze warunki mieszkaniowe młodych robotników, bo warunki pracy mamy dobre"*.

Do lokalu wchodzą wciąż nowi wyborcy. Oprócz robotników Fast, głosują tu także mieszkańcy Bacieczek. Do godz. 12 głosy złożyło 50 proc. wyborców. (as)

Szeregowy Jan Kowalczyk

W białostockiej jednostce WOP najbardziej charakterystyczną postacią w lokalu wyborczym był chyba żołnierz w kucharskim czepku i fartuchu. No cóż, kucharz Jan Kowalczyk nie chciał czekać na zakończenie służby i dlatego w takim, nie innym uniformie głosował.

A więc: — *Co robili przed wojną żołnierze w czasie wyborów do Sejmu?*

Odpowiedź: — *Nie głosowali. Wojsko było apolityczne, gdyż było to na rękę sanacyjnym rządom.*

— *A teraz?*

— *Teraz? Widzicie przecież, głosujemy.*

— *Jak?*

— *Tak jak wszyscy obywatele. Ja, bez skreśleń. Moi koledzy też głosują bez skreśleń.*

Zdania krótkie, konkretne, takie jak... żołnierski obiad.

Na pytanie, jaki będzie wyborczy obiad, Jan Kowalczyk odpowiedział, że na pewno nie będzie przypalony, ani przesolony. Uspokojeni tym, że mimo wyborczej emocji, niespodzianek w kuchni nie będzie, przeszliśmy na poważniejsze tematy.

(bk)

Tak będzie najlepiej...

Lokal obwodu nr 192 w Starosielcach został otwarty nie o godzinie 6, a już o 5.45. No, bo jakże można było odmówić maszynistom, którzy musieli trzymać się ściśle rozkładu jazdy? Toteż pierwszymi wyborcami w tym obwodzie byli maszyniści. Zresztą przez cały dzień nie brak było kolejarzy, bo wiadomo, że Starosielce, to kolejarska dzielnica.

Jan **Jarmoszewicz** z działu przewozów przyszedł po południu. Głosował na listę Frontu Jedności. Głosował za programem VIII Plenum i za uregulowaniem systemu płac kolejarzy. W ogóle za polepszeniem życia, bo przecież tego spodziewa się i po nowym programie partii i po nowym Sejmie.

W obwodzie nr 168 przy Szosie Żółtkowskiej też co chwila w tłumie, odświętnie ubranych wyborców miga zniszczony kolejarski płaszcz. Romuald Zawadzki miał przed sobą całodzienną jazdę na trasie Białystok — Krynki, więc się spieszył.

— Głosowałem bez skreśleń — powiedział w chwilę po wrzuceniu do urny koperty. Doszedłem do wniosku, że tak będzie najlepiej dla kraju no i dla mnie.

W obwodzie nr 168 najtłumniej głosowano przed południem. Już o godzinie 11.30 głosy swe oddało 50 proc. wyborców. Ludzie przychodzili całymi rodzinami. Już około godziny 17 głosowało przeszło 90 proc. uprawnionych do głosowania.

Siedzącą za stołem przy urnie wiceprzewodniczącą komisji ob. Piątkową zna tu większość wyborców. Nic dziwnego, bo choć jest przeciętną gospodynią domową — obsługuje społecznie wszystkie wybory od chwili wyzwolenia. (k.s.)



Głosowanie to ważna rzecz. Dla tych, którzy głosują po raz pierwszy w życiu jest ono wielkim przeżyciem. NA ZDJĘCIU: Nina Matwiejczuk w dniu 20 stycznia pierwszy raz w życiu wrzuciła do urny kartkę wyborczą.

Fot. „Gazeta" — Z. Zaremba



Jednym z pierwszych głosujących w obwodzie nr 185 przy ul. Sienkiewicza był ob. Stanisław Budrewicz.

Z Okręgu Wyborczego nr 157 w Fabryce Sklejek

W Okręgu Wyborczym nr 157 w Fabryce Sklejek już o czwartej rano przyszło kilka osób do głosowania, o godzinie 5 liczba ta wzrosła do kilkudziesięciu. Kilkanaście minut po godzinie 6, to jest po rozpoczęciu pracy przez komisję wyborczą ponad 60 osób oddało już swoje głosy. O godzinie 8 oddało głosy — 214 osób, o godzinie 9 — 450, a o godz. 12 — 1.160 osób, na ogólną liczbę 2.000 uprawnionych.

Przytłaczająca większość wyborców oddaje swoje kartki bez skreśleń. Na podkreślenie zasługuje fakt, że pełni entuzjazmu są ludzie starsi, którzy oddając swoje kartki bez skreśleń, głośno wypowiadają się za tow. Gomułką, ażeby głosować bez skreśleń. Wśród głosujących znajdowało się kilku księży, którzy również oddawali swoje głosy bez skreśleń.

W trakcie wrzucania głosów do urn wyborczych można było spotkać się z różnymi wypowiedziami, np. matka głosując zwraca się do swojego dziecka: „głosuję na twoją przyszłość", lub „głosuję na Front Jedności Narodu", „głosuję za Gomułką", „głosuję za pokojem" itp. Jedna z kobiet oddając głos chuchnęła w kierunku urny symbolizując w ten sposób swoje życzenia pomyślności dla wyborów.

Dzielnie spisało się Technikum Rolnicze w Dojlidach, które zgłosiło się do wyborów gremialnie, wszyscy uczniowie i nauczyciele oddali swoje głosy bez skreśleń.

A oto kilka wypowiedzi wyborców: **Ob. Aleksander Sarnicki, pracownik PSS: — „Głosowałem bez skreśleń dlatego, że popieram Gomułkę i uchwały VIII Plenum. Głosowałem dlatego, że jestem przekonany, iż będzie lepiej, przy czym za najważniejsze uważam podniesienie rolnictwa. Jestem już stary, głosując bez skreśleń, nie myślałem o sobie, ale o nowym pokoleniu, któremu nowy program zapewnia lepsze warunki".**

Ob. Sikorski Stanisław, robotnik Fabryki Sklejek: — **„Ja i moja żona głosowaliśmy bez skreśleń, gdyż nowy program partii stwarza warunki rozwoju Polski. Już w tej chwili żyje się nam lepiej i chyba będzie jeszcze lepiej".**

Ob. Antoni **Kajzer,** robotnik Fabryki Sklejek: — „Głosując bez skreśleń spełniłem tylko swój obywatelski obowiązek, **mam pełne zaufanie do Gomułki i jego programu.** Już w tej chwili zarabiam więcej o kilkaset złotych niż poprzednio. **Uważam, że nowy program stwarza warunki dalszej poprawy".**

(Rem)

Chorzy nie rezygnują ze swych praw

Szpital Wojewódzki im. Śniadeckiego. Uprawnionych do głosowania 465 chorych. Wraz z komisją wyborczą chodzę od sali do sali. Chorzy głosują. Nikt nie chce zrezygnować z prawa głosowania. Ale o tym, czy chory może głosować decyduje też lekarz dyżurny.

Staruszka prosi o odczytanie listy kandydatów, bo wzrok nie dopisuje.

— Ale ja przecież chciałam głosować na Gomułkę, a tu jego nie ma — mówi zawiedzionym głosem.

Na sali ktoś wyjaśnia, dlaczego nie ma towarzysza Gomułki na liście i że wyraz poparcia towarzyszowi Gomułce można okazać w inny sposób.

Staruszka jest więc zadowolona, że może okazać to poparcie i... ostrożnie wkłada do urny kopertę.

W innej sali znów rozterka. Tadeusz Kamiński zamieszkały przy Szosie Żółtkowskiej mówi: — *Bardzo chciałbym widzieć w Sejmie Majchera. Cenię go. Ale Gomułka uważa, że trzeba głosować na całą listę. I co robić* — niezdecydowany patrzał na swych szpitalnych kolegów. — *No nie, trzeba jednak tak, jak radzi nam Gomułka. Trzeba poprzeć, trzeba* — i Tadeusz Kamiński decyduje się głosować bez skreśleń. (bk)

Głosują studenci

Jesteśmy w lokalu obwodowej komisji wyborczej nr 185 przy ul. Sienkiewicza, mieszczącej się w Zasadniczej Szkole Odzieżowej. Tu właśnie głosują między innymi studenci Akademii Medycznej.

We wczesnych godzinach rannych niewiele osób przyszło złożyć swój głos. Wiadomo — studenci lubią długo spać. Za to w godzinach południowych — tłok i gwar.

O godz. 12 około 60 proc. studentów oddało już swe głosy.

Wychodząc z lokalu spotykamy dziekana wydziału lekarskiego Akademii Medycznej docenta dr Komczyńskiego, który za chwilę złoży swój głos w urnie wyborczej.

*

Jak rzeka przepływali wyborcy przez lokale wyborcze. Byli sprawnie informowani i obsługiwani przez członków komisji wyborczych, aktywistów i informatorów. I nie będzie tu przesady, jeżeli stwierdzimy, że bohaterami dnia wyborczego byli właśnie członkowie komisji, aktywiści i informatorzy w lokalach wyborczych.

Refleksje wyborcze

Ulicą Lipową płyną dźwięki wesołych melodii. Przed lokalem wyborczym obwodu nr 191, mieszczącym się w Wojewódzkim Zarządzie Łączności, zainstalowany jest głośnik. To stąd właśnie od wczesnych godzin rannych w dniu wyborów płyną melodie ulubionych przez białostoczan piosenek.

Na ulicy niecodzienny i bardziej niż świąteczny nastrój. Do lokalu wyborczego nr 191 wciąż wchodzą nowi ludzie. Gdy po kilku minutach wychodzą, na niejednej twarzy maluje się — zadowolenie, spokój i powaga. W sumie — to uczucia towarzyszące zwykle należytemu spełnieniu swego obowiązku. A to był przecież nie byle jaki, bo obywatelski, patriotyczny obowiązek.

— Głosowałem za tym, żebyśmy jak najprędzej mogli wybudować tyle nowych domów w naszym Białymstoku, aby o mieszkania starali się tylko nowożeńcy — mówi po opuszczeniu lokalu wyborczego Mikołaj Banasiuk, urzędnik.

Przed lokalem na saneczkach czeka nań cierpliwie 3-letnia Elżunia. Tatuś ujmuje sznurek i sanki ruszają z miejsca.

— Widzi pani, jeżeli będziemy wszyscy w Polsce twardo stać za słusznym programem Frontu Jedności Narodu — dodaje na odchodnym Mikołaj Banasiuk — to nasze dzieci nie będą miały nigdy takich kłopotów, z którymi my dorośli dziś na codzień się stykamy...

*

Ona: — A zauważyłeś, że prawie nikt, tak jak i my, głosując nie skreślał.

On: — Co się dziwisz Halinko, ludzie dość mają biedy. Jak kto uczciwy, to potrafi, odróżnić dzisiejsze zmiany na lepsze, od podszeptów awanturników. Cóż tacy mąciciele mogliby dać narodowi? Śmieszne gadanie. Ja w każdym razie wierzę Gomułce.

Ona: — Pewnie, że nie dla własnej przyjemności człowiek ten trudzi się całymi dniami. Tyle spraw ma przecież na głowie...

My: — Przepraszamy bardzo za dziennikarską niedyskrecję, ale przechodząc obok słyszeliśmy waszą rozmowę. Państwo zdaje się już głosowali? Czy wobec tego Czytelnicy „Gazety" mogliby się dowiedzieć, jakie myśli towarzyszyły państwu przy wrzucaniu kart wyborczych do urny?

On: — Nie szkodzi. Nie mamy się czego wstydzić. Matuszewicz jestem. Głosowałem bez skreślenia karty. Jeżeli zdaniem trzech partii, wysunięci kandydaci na posłów godni są, by nas reprezentować w Sejmie, to i ja mam do nich pełne zaufanie. Tym bardziej, że znamy ich. Osobiście — Laskowskiego i Białównę, a ze spotkań — Krassowską i Sztachelskiego. Myślę, że ci ostatni, tym razem spełnią obietnicę i jeżeli zostaną wybrani, to częściej ich spotkamy w naszym mieście.

Ona: — Pozwól Janku i mnie dwa słowa dorzucić. Chciałabym pomyślnego przebiegu wyborów w całym kraju. Dlatego tak, jak i mąż głosowałam na całą listę kandydatów. Myślę, że Sejm nasz będzie pracował w tym celu, aby było u nas coraz lepiej. Pragnę poza tym, żeby na całym świecie był pokój i żeby ludzie byli coraz szczęśliwsi...

Kronika białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki: nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Kadet Winslow" prod. angielskiej, godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Vivere in pace" prod. włoskiej, godz. 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 14).

„Syrena" — „Pasterka i kominiarczyk" prod. francuskiej, godz. 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 7).

„Kolejarz" w Starosielcach: nieczynne.

KLUBY

Klub MPiK ul. Sienkiewicza — czynny w dni powszednie i w niedziele od godz. 10 do 22-ej.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18, a w niedziele i święta od 9 do 15.

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — godz. 17 lektorat języka niemieckiego i zajęcia sekcji filatelistycznej; godz. 18 lektorat esperanto.

WYSTAWY

Muzeum Regionalne, ul. Kilińskiego 6 — Wystawa obrazów i rzeźby Zw. Polskich Artystów Plastyków — Oddziału w Białymstoku: czynna codziennie; oprócz poniedziałków, od godz. 10 do 18.

Wystawa akwarel Zdzisława Kraśnika, zorganizowana przez Centr. Biuro Wystaw Artyst. w W-wie i Muzeum w B-stoku.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08.

Pogotowie Milicyjne tel. 07.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 57, ul. Sienkiewicza 55, tel. 35-45.

Program RADIOWY

na dzień 21. I. (poniedziałek) Białystok na fali 188,2 m

4.57 Początek audycji; 5.00 Stan pogody i wiadomości; 5.06 Marsze i polki; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Wesołe utwory; 6.00 Stan pogody i dziennik poranny; **6.10 Dyskutujemy o sprawach rolnictwa; 6.20 Chwila muzyki;** 6.25 Kalendarz radiowy; 6.30 Gimnastyka; 6.40 Zespoły harmonistów; 6.55 Program dnia; 7.00 Stan pogody i dziennik poranny; 7.10 Muzyka taneczna; 8.00 Stan pogody i wiadomości; 8.06 Przegląd prasy; 8.15 Muzyka „Na różnych instrumentach"; 8.30 Stan pogody i wiadomości; 8.36 Orkiestry smyczkowe; 9.00 Audycja szkolna; 9.20 Koncert poranny; 10.00 „Wyłom" fragm. pow. M. Wardasówny; 10.20 Koncert kameralny; 11.00 Z życia Związku Radzieckiego; 11.30 Melodie filmowe; 11.42 Walce komp. rosyjskich; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Wiadomości; 12.10 Audycja aktualna; **15.00 Informacje i komunikaty;** 15.05 Program dnia; 15.10 Popularna muzyka polska; 15.30 Dla dzieci; 16.00 Wiadomości; 16.05 Muzyka rozrywkowa; 16.30 Preludia Aleksandra Skriabina; 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe; 17.00 Z melodią i piosenką przez świat; **17.40 Felieton; 17.50 Muzyka; 18.15 Z miast i wsi województwa;** 18.30 Wiadomości; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.00 Pieśni o Leninie w rocznicę śmierci; 19.20 Recital skrzypcowy Władysława Wechniaka; 19.40 Reportaż literacki; 19.55 Chwila muzyki; 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny; 20.23 Kronika sportowa; 20.35 Muzyka rozrywkowa; 20.45 Audycja dla wsi; 21.00 „ABC muzyczne"; 21.30 Muzyka taneczna; 22.00 Dyskusja przed mikrofonem; 22.30 Koncert fortepianowy; 23.20 Muzyka „na dobranoc"; 23.50 Ostatnie wiadomości.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

Inauguracja panoramicznego ekranu

W sobotę, dnia 19 bm. nastąpiło „inauguracyjne odsłonięcie" ekranu panoramicznego w kinie „Pokój" w Białymstoku. Pierwszym filmem panoramicznym, który białostoczanie mieli możność oglądać na ekranie naszego kina, był krótkometrażowy kolorowy film produkcji polskiej pt. „Zbójnicki".

Jest to balet w układzie Paplińskiego z dekoracjami Szancera w wykonaniu grupy tanecznej Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk".

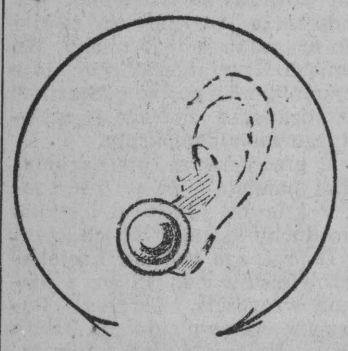
Ten niezwykle atrakcyjny „dodatek" do dobrego filmu angielskiego „Kadet Winslow" z pewnością przyciągnie nie tylko liczne tłumy kinomanów, ale i miłośników nowości technicznych.

Znaleziono pieniądze

W dniu wczorajszym znaleziono pieniądze obok lokalu wyborczego w Technikum Gastronomicznym przy ul. Proletariackiej. Po odbiór zgłosić się do Państwowego Domu Młodzieży nr 1, Rynek Kościuszki 5 (administracja).

Rozrywki umysłowe (132)

REBUS WIROWY



Wyraz, objaśniający znaczenie rysunku, należy napisać na obwodzie koła w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara.

Z napisanych w ten sposób liter, wchodzących w skład odszukanego wyrazu, a czytanych w tym samym kierunku, ułożyć nazwę miasteczka w naszym województwie.

SZARADA

Całość — rodak, **trzy-dwa** — grobla
Dach *) — **trzeci — wspak raz.**
Dostojników abisyńskich
Tytuł — **wsteczny raz.**

*) Płaski dach otoczony balustradą.

Termin nadsyłania rozwiązań — 10 dni.

Rozwiązanie zadań z nr 130

Rebus sportowy — Podziwiaj Eli skok.
Szarada — Nietoperz.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie **przynajmniej** jednego zadania rozrywkowego wylosowali:

1. Zofia Dytkowska — Łódź 27, ul. Żeromskiego 156; 2. Józef Siwek — Hajnówka, ul. 1 Maja 8; 3. Janina Feliniak — Białystok, ul. Kraszewskiego 7 a m. 1; 4. Lidia Bagniuk — wieś Łuplanka Stara, p-ta Jałówka, pow. Białystok; 5. Jerzy Szumski — kol. Kucharówka, p-ta Zabłudów, pow. Białystok; 6. Aleksander Szulc — Białystok, ul. Skorupska 1/I.

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Wydawcze RSW „Prasa" Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14 sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji i sportowy 36-33, dział terenowy 36-16.
Białostockie Zakłady Graficzne T-11